Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, piątek 23 sierpnia 1935 Nr. 231

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Błogosławieństwo pracy sjonistycznej w Palestynie

Referaty Henrietty Shold i Dra Ruppina

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Referat Henrietty Shold

LUCERNA. 22. 8. Dziś o godz. 10 rano rozpoczęło się pod przewodnictwem dra Goldmanna posiedzenie plenarne Kongresu. Przewodniczący odczytał szereg powitań, które nadeszły na Kongres, poczem dr Ruppin wygłosił referat na temat: „25 lat żydowskiej kolonizacji rolnej w Palestynie". W czasie przerwy przeprowadzono wśród delegatów zbiórkę, celem zapisania dra Motzkina do Złotej Księgi Ż. F. N. Po wznowieniu obrad p. Henrietta Shold wygłosiła referat o aliji młodzieży z Niemiec. Kongres powitał p. Shold burzliwymi oklaskami. Dr. Weizmann wygłosił gorące przemówienie powitalne ku czci 75-lecia jej urodzin. Dr. Weizmann wita ją w imieniu Kongresu jako długoletnią zasłużoną działaczkę sjonistyczną, która całe swe życie poświęciła odbudowie Palestyny. Podnosi jej szlachetny charakter i cenne zalety, któremi zjednała sobie sympatję zarówno w Palestynie jak i w krajach djaspory.

Kongres jednomyślnie uchwala założyć w Palestynie na gruntach Ż. F. N. kolonję im. Henrietty Shold. Cała sala przyjęła tę uchwałę burzliwemi oklaskami.

75 tys. funtów kosztowało osiedlenie dzieci niemieckich w Palestynie

Omawiając zagadnienie aliji młodzieży do Palestyny p. Shold zaznacza, że **młodzież niemiecka wychowana w innym duchu przywozi ze sobą do Palestyny zupełnie odrębną psychologję**, która zostaje w Palestynie zmieniona. Do tej pory rząd palestyński przydzielił około 750 certyfikatów specjalnie dla dzieci z Niemiec. Przeszło 700 certyfikatów zostało już wyzyskanych przez młodzież w wieku od 15—17 lat. 588 dzieci osiedlono w specjalnych zakładach wychowawczych i kwucach. Głównym celem akcji wychowawczej jest przystosowanie tej młodzieży do pracy na roli. Dzieci z rodzin religijnych osiedla się w kwucy religijnej Rodges w pobliżu Petach Tikwy. **Akcja osiedleńcza dzieci z Niemiec pochłonęła dotychczas 75.000 funtów.** Część tych funduszy uzyskano na drodze specjalnych akcyj zbiórkowych w różnych krajach szczególnie w Anglji. Z kolei p. Shold informuje wyczerpująco o różnych odcinkach pracy wychowawczej.

Referat dra Ruppina

Pierwszych zakupów ziemi w Palestynie dokonała Organizacja Sjonistyczna w r. 1910 w Emek. W owym czasie przebywało w Palestynie 70.000 Żydów. Ówczesna ludność żydowska utrzymywała się z t. zw. „chaluki". W czasie wybuchu wojny ludność żydowska w Palestynie wynosiła 85.000 Żydów. Pod koniec wojny liczba ich spadła do 65.000. W dniu dzisiejszym liczba Żydów w Palestynie wynosi 350.000. a tylko 10 proc. utrzymuje się z chaluki, pozostali zaś są gospodarczo samodzielni. Tych parę liczb świadczy o wielkiej działalności Organizacji Sjońskiej dla odbudowy Palestyny. W roku 1922 Żydzi stanowili 11 proc. ogółu ludności, obecnie zaś 27 proc. Dzięki nowoczesnym metodom rolnictwo palestyńskie poszczycić się może pomyślnemi wynikami. Zamiast 60 kg. pszenicy z dunama ziemi wyprodukowanych przed 25 laty, otrzymuje się obecnie 140 kg. Nader cenny jest czynnik psychologiczny kolonizacji, gdyż kolonista ma przeświadczenie, że uczestniczy w wielkiem dziele odbudowy. Spośród 250.000 dunamów ziemi poddanych pod uprawę pomarańczy, 150.000 należy do Żydów. W sezonie ubiegłym eksportowano 7 i pół miljona skrzynek owoców cytrusowych, w r. 1940 eksport ten ma osiągnąć 20 miljonów skrzynek. Mówca sądzi, że wedle struktury idealnej 1/3 ludności żydowskiej ma się zająć rolnictwem, 1/3 przemysłem, 1/3 handlem i transportem. W r. 1931 15 proc. ludności żydowskiej trudniło się rolnictwem. Obecnie odsetek ten się zmniejszył. Czynione są wielkie wysiłki, ażeby struktura gospodarcza opierała się na podstawie rolniczej. Palestyna stanowi duży rynek zbytu dla produktów rolnych, których w r. 1934 importowano na sumę 2 i pół miljona funtów. Mówca rozbija legendę o bezrobociu Arabów podkreślając, że w Hule, gdzie skoloni zowanych będzie 2.000 rodzin żydowskich, zarezerwowano 15.000 dunamów ziemi dla Arabów. Od czasu przewrotu hitlerowskiego osiedliło się w Palestynie przeszło 25.000 Żydów z Niemiec, którzy inwestowali w kraju 5 miljonów funtów. Przemysł palestyński, który daje utrzymanie prawie że 25 proc. ludności żydowskiej, ostatnio bardzo się rozwija, zaś przy odpowiedniej ochronie przed dumpingiem i importem przemysł palestyński ma świetne perspektywy rozwoju. Mówiąc o konieczności współpracy z rządem palestyńskim, dr. Ruppin zaznacza, że gdyby nie żydowska działalność w Palestynie, rząd w żadnym razie nie zdołałby stworzyć rezerw budżetowych wynoszących około 5 miljonów funtów. Mówca kończy oświadczeniem, że w dalszym ciągu jest pełen optymizmu co do przyszłego rozwoju Palestyny.

Oczy Francji skierowane są na Londyn

Interesy brytyjskie w Europie poważniejsze, niż w Afryce

Paryż, 22. 8. PAT. Cała prasa zwraca uwagę na Londyn, podkreślając znaczenie obrad dzisiejszych gabinetu angielskiego.

„Echo de Paris" pisze: Posiedzenie brytyjskiej Rady Ministrów ma znaczenie historyczne. Baldwin stoi wobec odpowiedzialności, której dorównywa jedynie odpowiedzialność, jaką bierze na siebie Mussolini. Zanim zostanie określone ostateczne stanowisko rządu angielskiego — pisze dziennik — premjer brytyjski powinien przypomnieć sobie, iż rząd jego powziął inicjatywę pogwałcenia traktatu wersalskiego, podpisując układ morski niemiecko-angielski. Jeżeli obecnie zamierza powołać się na pakt w całej jego rozciągłości, powinien również zapewnić, iż będzie on stosowany z tą samą surowością w stosunku do Niemiec. Interesy imperjum brytyjskiego są bezsprzecznie poważne w Abisynji, ale interesy brytyjskie w Europie są jeszcze poważniejsze. Zależy od nich istnienie Wielkiej Brytanji.

„Le Matin" podkreśla, iż członkowie rządu angielskiego są zupełnie zgodni w sprawie utrzymania stałej i jak najściślejszej współpracy francusko-angielskiej. W sprawie sankcyj brak jednomyślności. Znaczna część prasy uważa, iż stanowisko Londynu związane jest z polityką Stanów Zjednoczonych. Dzienniki omawiają spotkanie amerykańskiego charge d'affaires Athertona z sir Samuelem Hoare, podkreślając, że Roosevelt i jego doradcy chcą uniknąć mieszania się do konfliktu włosko-abisyńskiego.

„Echo de Paris" pisze: Rząd amerykański nie porozumiewał się i nie będzie porozumiewał się z innemi rządami w sprawie możliwości ingerencji. Nie ma on również najmniejszego zamiaru dyskutowania możliwości sankcyj przeciwko Włochom.

W dniu otwarcia Kongresu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Lucerna, 20 sierpnia.

Weizmann przyjechał, już jest w — Zurychu! To była sensacja, która zelektryzowała dziś rano gmach kongresowy. Wczoraj jeszcze mówiono, że bawi nad granicą czeską i zamierza przybyć do Lucerny dopiero we środę. Tymczasem zaszła zmiana, która osobę b. prezydenta Organizacji wysunęła na pierwszy plan. Mianowicie w poniedziałek wieczór rozeszła się wiadomość, że lewica nagle zmieniła plan co do obsadzenia godności prezydenta Kongresu. Z pewnych kół lewicy podniosły się szemrania przeciw kandydaturze Usyszkina. Dlaczego ma być prezydentem kongresu o tak znacznej przewadze lewicy — czołowy przywódca „prawicy“ (jakgdyby Usyszkin nie był „własnością“ całego narodu!). W ten sposób zrodziła się kandydatura Weizmanna na prezydenta kongresu, niezależnie zupełnie od koncepcji powołania Weizmanna na stanowisko prezydenta Organizacji. Czy jednak przyjmie wybór na przewodniczącego? Postanowiono w sferach decydujących, że na wypadek gdyby nie przyjął Weizmann ofiarowanego mu fotelu prezydjalnego na kongresie, prezydentem kongresu będzie poprostu prez. Sokołów. Na tem zakończono „dzień“ poniedziałkowy. We wtorek rano miano się telefonicznie porozumieć z prof. Weizmannem, który tymczasem znalazł się już na terytorjum Szwajcarji.

Koło godziny jedenastej rano przyniósł dr. Mossinsohn do gmachu kongresowego wiadomość, że mówiono już telefonicznie z Weizmannem, który wyraził zgodę. Temsamem sprawa prezydentury kongresowej jest załatwiona. Oficjalnie rozstrzygnięto ją na dzisiejszem posiedzeniu A. C. Panuje ogólne przekonanie, że prezydentura Weizmanna podniesie znacznie prestiż i autorytet kongresu.

W sali frakcyjnej grupy B toczyły się rano pod przewodnictwem tow. Schwarzbarta wspólne narady komisyj porozumiewawczych, wyłonionych przez dwie grupy ogólnych sjonistów. Jeszcze nie zarzucono idei osiągnięcia kopmpromisu, jakkolwiek obie strony zdają sobie należycie sprawy, jak ciężka i trudna jest droga porozumienia w szeregu spraw zasadniczych (irgun!). Ostatecznie rezultatem narady była uchwała, aby obie grupy przedłożyły sobie nawzajem *minimalny* program jako platforma kompromisu. Nie jest wykluczone, że w pewnych sprawach dojdzie jednak do ustalenia wspólnej taktyki, tembardziej, że grupa A — nawiasem mówiąc, liczebnie zasilona jeszcze przez grupę Ebnera, tzw. „grupę C.“, która zgłosiła akces do Zjednoczenia Światowego — nie jest związana dyscypliną wewnętrzną i pozostawia członkom wolną rękę przy głosowaniu.

Kongres nie rozpoczął jeszcze obrad, a już rozpoczęły się pierwsze utyskiwania. Nie brak malkontentów: tu dziennikarz jakiś pokrzywdzony został przy rozdziale kart wstępu do loży prasowej, tu znowu bractwo dziennikarskie narzeka na — nudy. Ludzie siedzą już tu od tygodnia i niema „sensacyj“, niema o czem „kejblen“ (jak mówią reporterzy żydowsko - amerykańscy), nic się „nie dzieje“!... W braku lepszego zajęcia, dziennikarze, chwytający „migawki“ kongresowe, emocjonują się błazeństwami „słynnego“ Chuny, stałego gościa na wszystkich kongresach, którego wozi z sobą stale na swój koszt delegacja amerykańska i który ma przywilej mówienia największych impertynencyj samemu Louis Lipskiemu. Wolno mu też klepać każdego po ramieniu.

Ale też jest i inna jeszcze, poważniejsza kategorja niezadowolonych. Mam na myśli szeregowców i niższe „szarże“ w poszczególnych frakcjach. Każdy z nich jest działaczem o pewnem nazwisku w danem mieście czy w danej organizacji krajowej, każdy opanowany jest gorączką czynu — tutaj tymczasem gubi się wśród szarej masy delegatów, nikt o nim nie wie i nie zwraca na niego uwagi. To wywołuje złą krew. Czynne są prezydja, prowadzą pertraktacje, robią kompromisy, słowem *działają* — a „doły“ frakcyjne siedzą bezczynnie, lub kręcą się znudzone przed gmachem kongresowym, wpatrując się w fale jeziora. Najważniejsze decyzje zapadają poza ich plecyma. Oto są mankamenty systemu parlamentarnego, które nie ominęły również i naszego parlamentu sjonistycznego. I na tem tle doszło dziś nawet do małego „buntu młodych“ — przypadkiem we frakcji Weltverbandu. Młody Usyszkin, adwokat z zawodu na samorzutnie zwołanem zebraniu piorunował przeciw 9-osobowemu prezydjum frakcji, że zbyt samodzielnie prowadzi rokowania z lewicą, nie informuje plenum i nie zwołuje zebrań frakcyjnych. Sekundowali mu inni młodsi delegaci. Wszystkich zapaleńców uspokoił i ostudził mądry i zrównoważony dr. Bograczow, poproszono prezydjum o zwołanie plenum — i znów wszystko jest w porządku.

Faktem jest, że grupa B pracuje solidnie i pilnie. Praca toczy się w komisjach, gdzie wybitną rolę odgrywają nasi delegaci zachodnio - małopolscy. Na chwilę tylko musieli się nasi towarzysze oderwać od normalnych prac komisyjnych, by „wyprocesować“ się z lewicą przed sądem kongresowym o wybory w Zachodniej Małopolsce. Już cieszyła się lewica, że „pewne“ jest unieważnienie trzech mandatów ogólno-sjonistycznych w naszej dzielnicy i że temsamem przełamana zostanie raz na zawsze hegemonja ogólno - sjonistyczna na naszym terenie. Ale sąd kongresowy pod przewodnictwem jowialnego Sammy Gronnemanna, po wysłuchaniu stron był innego zdania. Skończyło się na tem, że — jak już wiecie zapewne z telegramów — obie strony dostały lekkiego prztyczka (w postaci skreślenia po 100 wzgl. 200 głosów), natomiast o unieważnieniu mandatów mowy nie było.

Duże zaciekawienie wywołała wczoraj na plenum frakcji Weltverbandu dyskusja nad rezolucją, wniesioną przez dawną grupę Ejt Liwnot, w sprawie umożliwienia rewizjonistom powrotu do Organizacji, przez skreślenie klauzuli o dyscyplinie z Szekla. Wniosek wywołał dość stanowczą opozycję. Ostatecznie sprawę powierzono komisji organizacyjnej.

Prasa została dziś zaproszona na przyjęcie do Schweizer-Hofu, gdzie zamieszkał prezydent Sokołów (cała reszta Egzekutywy rozbiła namioty w sąsiednim Luzerner Hof.) Zjawiło się około dwustu przedstawicieli siódmego mocarstwa, bardzo licznie reprezentowanego na kongresie. Przewagę ma prasa palestyńska, która wydelegowała na kongres całe sztaby najlepszych współpracowników. Ale widać też przedstawicieli wielkiej prasy światowej.

Konferencja prasowa była z tego powodu obcojęzyczna. Prof. Brodetzki wygłosił po angielsku czarującą *causeurie*, przeżywaną co chwila wybuchami głośnego śmiechu. Anglicy „sypali się“ wprost. Prof. Brodetzki szturmem zdobył prasę anglo - saską umiejętnością mówienia o rzeczach poważnych w tonie lekkim i żartobliwym. Będzie miał jutro „dobrą prasę“. Dla nas, rzecz jasna mowa nie przyniosła rewelacyj. Był to elementarny szkic informacyjny o najważniejszych problemach XIX kongresu.

Potem przemawiał po niemiecku prez. Sokołów, który dla odmiany mówił z zapałem, z patosem, i — jeśli tak można powiedzieć — z młodzieńczym entuzjazmem, porywając słuchaczy sugestywnemi obrazami wspaniałego rozwoju Palestyny (n. b. rano oglądali dziennikarze nowy film palestyński „Ziemia obiecana“). Zpowodu spóźnionej pory odpadło już zapowiedziane przemówienie naszego dzielnego palestyńskiego ministra spraw zagranicznych, następcy Arlosorowa na urzędzie — Mosze Czertoka, który dziś dopiero przybył aeroplanem z Palestyny. Właśnie po jego przemówieniu najwięcej obiecywali sobie dziennikarze żydowscy.

Godzina siódma przed wieczorem. Wspaniale lśni jezioro w zachodzącem powoli słońcu, idealnie czyste niebo odsłania bajeczną i jedyną w swoim rodzaju panoramę wysokogórską. Dziś domy i hotele w Lucernie udekorowane są flagą niebiesko - białą. W gmachu kongresowym wyczuć już można w powietrzu nastrój uroczysty. Za godzinę otwarcie. Na tarasie Kongresshausu, gdzie piszę te słowa, słychać ostatnie stuknięcia młotków dochodzące z gorączkowo dekorowanej imponującej rozmiarami sali kongresowej. Zaniedługo już wszelki hałas ucichnie. Trzykrotne uderzenie młotka prezydjalnego obwieści światu, że XIX kongres Sjoński jest otwarty.

D. L.



Sprawozdanie z działalności politycznej Egzekutywy na XIX Kongresie Sjon.

Lucerna, (ŻAT) W przedstawionem na Kongresie Sjonistycznym przez Egzekutywę sprawozdaniu politycznem powiedziane jest m. in.

Przez cały okres sprawozdawczy Egzekutywa utrzymywała ścisły kontakt z urzędem kolonjalnym. Odbyły się liczne konferencje z ministrem kolonji i jego zastępcami. Jedną z najważniejszych spraw, omówionych na tych konferencjach, była sprawa imigracji. W ocenie zdolności absorbcyjnej Palestyny ze strony rządu zaznaczył się poważny rozwój. Wśród spraw gospodarczych, które były przedmiotem obrad między przedstawicielami egzekutywy a rządu, znalazł się także problem, związany ze stosowaniem art. 18 mandatu palestyńskiego. Nadto omówiono przy różnych sposobnościach sprawę rozciągnięcia na Palestynę dobrodziejstw systemu ceł preferencyjnych. Stanowisko rządu w tej kwestji jest negatywne i czynione były wysiłki w kierunku zrekompensowania strat.

Wielokrotnie przedstawiciele Egzekutywy dali wyraz ujemnemu stosunkowi do projektu Rady Ustawodawczej. Bawiąc w roku ubiegłym w Londynie, sir Artur Wauchope odbył rozmowy z prof. Brodetzkim i D. Ben-Gurionem. Dzięki licznym interpelacjom poselskim w Izbie Gmin opinja publiczna została często informowana o sprawach palestyńskich. Szczególnie ważną była debata, jaka się toczyła w Izbie Gmin z okazji zatwierdzenia ustawy o pożyczce palestyńskiej. Członkowie Izby Gmin częstokroć występowali w obronie praw żydowskich do Palestyny. Na wiosnę 1934 jak i na wiosnę 1935 roku grupy parlamentarjuszu angielskich zwiedziły Palestynę. Wizyty te przyczyniły się do spopularyzowania w społeczeństwie angielskiem sprawy sjonistycznej. Ogólny stosunek prasy angielskiej do dążeń żydowskich w Palestynie był przychylny. Przykrym był natomiast ton serji artykułów w „Times“ i departament polityczny Egzeknuywy czynił wszystko w kierunku lepszego informowania angielskiej opinji publicznej o faktycznej sytuacji w Palestynie.

Przechodząc do spraw pracy w Palestynie, Egzekutywa zaznacza, że penetracja elementów arabskich do dziedzin pracy, które dawniej stanowiły domenę Żydów, spowodowała liczne przykrości. Szczególnie przykrym był odgłos wypadków w Saronie. W r. 1934 rząd wydał zarządzenie, zakazujące wystawianie pikiet przed placówkami pracy. Interwencje Egzekutywy przeciwko temu zarządzeniu nie odniosły skutku.

HERMAN SWET (Jerozolima)

Wahabicki królewicz w Jerozolimie

Dookoła wizyty syna Ibn Sauda. — Uroczysta ceremonja w Jerozolimie. — 2000 jeźdźców i 200 cyklistów. — Bez Żydów...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Za „dawnych dobrych czasów” miałem dwukrotnie sposobność być świadkiem ceremonjału powitalnego ku czci wschodnich władców. Było to w Berlinie. Poraz pierwszy; podczas wizyty afgańskiego króla Amanullaha, który dziś sam siedzi na wygnaniu, gdzieś na jakiejś wyspie włoskiej, poraz drugi, kiedy Niemcy gościły u siebie króla egipskiego Fuada, który do dziś dnia zasiada na tronie w Kairze.

Był to jeszcze złoty wiek niemieckiej republiki. O istnieniu Hitlera wiedziało tylko szczupłe grono wtajemniczonych osób, a nazistycznem niebezpieczeństwem nikt jeszcze się nie przejmował. W owej romantycznej epoce Müllera i Stresemana, republika niemiecka czuła się silna i ludzie pędzili beztroski żywot.

A kiedy nadarzała się sposobność — wykorzystywano ją i urządzano dla narodu widowisko, wedle wszelkich zasad teatralno-reżyserskich i istotnie było na co patrzeć.

Należy jednak zaznaczyć, że także „zimni” Anglicy mają zmysł dla tego rodzaju igrzysk ludowych. Naprawdę wspaniałe przyjęcie zgotowano księciu arabskiemu Ibn Saudowi następcy tronu i pierworodnemu synowi króla władającego nad Mekką i Medyną, który nigdy nie splamił się tem, by stopa jego stanęła na „nieczystej ziemi”, na której mieszkają ludzie, niewierzący w Mahometa.

Udekorowano szary, skromny dworzec jerozolimski kwiatami, palmami i wzorzystemi kobiercami. Naprzeciw dworca, na pagórku, rozłożyła się obozem grupa Arabów, beduinów i felachów z żonami i dziećmi, wystrojonemi w odświętną, pstrokatą odzież. Zjawiło się dużo szeików, grały piszczałki, bębny warczały, a Anglicy wysłali cały garnizon wraz z orkiestrą szkocką, w tradycyjnych, krótkich mundurkach.

Na samym peronie zjawił się zastępca nieobecnego Wysokiego Komisarza, naczelny Mufti, Ragheb Naszaszibi, burmistrz jerozolimski dr. Chaldi, Edwin Smauel, inni wysocy urzędnicy, szeikowie, wszyscy konsulowie itp.

Barwny, malowniczy obraz.

Gdy zajechał pociąg, a w białej salonce ukazała się smukła sylwetka gościa, wszedł do przedziału p. Hull, zastępca Wysokiego Komisarza. Wysiadłszy z wagonu, przywitał się Ibn Saud najpierw z trzema wysokimi oficerami angielskimi, a dopiero potem podał rękę Muftiemu.

Arabski tłum zgotował księciu burzliwe owacje, a przez cały dzień roiły się ulice Jerozolimy od Arabów, którzy wyczekiwali na ulicach, przez które przejechać miało auto wahabickiego następcy tronu. Ze swej strony zorganizowali Arabowie dla arabskiego królewicza przyjęcie, ściśle wedle arabskiej tradycji. W Tul Keren wyszło mu naprzeciw przeszło 2.000 Beduinów, a jego samochodowi towarzyszyło około 200 cyklistów, spośród arabskich harcerzy. Modły w obydwu meczetach jerozolimskich, przyjęcie w szkole arabskiej w Talpiot, przemówienia powitalne w Ludd, Akko Aza — wszystko to miało zademonstrować światu, że ludność arabska w Palestynie widzi w gościu przedstawiciela państwa, z którym łączą ją wspólne, narodowe i polityczne interesy.

Należy na tem miejscu podkreślić, że do oficjalnego przyjęcia na dworcu jerozolimskim, Agencja żydowska nie została zaproszona. Na raut, który odbył się w Pałacu Wysokiego Komisarza, na Górze Scopus, zaproszono jedynie Czertoka i do tego ograniczył się współudział reprezentacji żydowskiej w uroczystościach.

Młody Ibn Saud przybył do Palestyny w drodze powrotnej do swej ojczyzny, po długiej podróży, której głównemi etapami były wielkie stolice europejskie. Jest on w swem państwie ministrem spraw zagranicznych i gubernatorem Dżeddy. Nad Hedżasem panuje drugi jego brat Fejzul. Kilka lat temu odbywał Fejzul podróż po Europie, dziś czyni to samo Ibn Saud. Był w Londynie, w Paryżu, w Rzymie zwiedził Holandję i wraca do domu, udekorowany orderami, które otrzymał od angielskiego króla Jerzego, od prezydenta francuskiego Lebruna i od Mussoliniego.

Samo przez się zrozumiałe, że podróż ta nie była tylko wycieczką wschodniego księcia, który chciał zapoznać się z Europą. Ibn Saud prowadził w Europie poważne rokowania polityczne, nawiązał nowe stosunki i układał rozmaite plany.

Najdłużej bawił w Londynie. Tu badał możliwości i perspektywy rewizji granic (istnieje stary spór między Ibn Saudem a Anglją o Maon i Akabę, które dziś należą do Transjordanji), co do przedłużenia hedżaskiej linji kolejowej itd.

Następca tronu jest mężczyzną w sile wieku, liczy 32—33 lat. Jest wysoki, smukły, o smagłej cerze. Z za okularów wyglą-

GDY SIĘ NIE CZYTA GAZET...

Ilekroć wyjeżdżam na urlop, proszę kolegów, by mi przysyłali jakiś dziennik paryski, gazetę szwajcarską, kilka tygodników polskich, niemieckich i żydowskich. Stale to się powtarza, ale potem nigdy do tych gazet nie zaglądam. Czytają je moi znajomi na wywczasach letnich, ja zaś odczytuję je dopiero po powrocie do Krakowa. Gdy wyjeżdżam, zdaje mi się, że tak jak palacz bez tytoniu, tak dziennikarza bez gazet żyć nie potrafi.

A jednak żyje się bez gazet. Codziennie rano, gdy się człek budzi, zrywa się z łóżka, biega do okna, by się popatrzeć, jaki będzie dzień. Człowiek się cieszy jak dziecko, gdy jest słońce. Nie interesują go czarne zwały chmur, gnane kapryśnym wiatrem historji na horyzoncie polityki międzynarodowej, nie udziela się rad Mussoliniemu, czy ma odrazu połknąć Abisynję, czy też uczynić to etapami, nie poucza się Lavala o niebezpiecznych następstwach deflacji, ale na bieg wypadków to nie ma żadnego wpływu Mussolini i bez komentarzy naszych jakoś daje sobie radę, a biedny dziennikarz, który przy swojem biurku codziennie konsumować musiał całą prasę polską i zagraniczną, oddycha swobodniej i woli podziwiać piękne Najady, które po kąpieli w Popradzie nader skrupulatnie smarują swoje gibkie ciała — na niegibkie nie zwraca się żadnej uwagi — by koniecznie przywieźć do Krakowa opaloną cerę.

I oto obserwuję z daleka, jak potężna mamusia poucza dwie swoje subtelne córusie, które przywiozła ze sobą do Żegiestowa, jak się mają opalać. Córki wprawdzie dokładnie same o tem wiedzą, ale są mimoto posłuszne. Gdy mamusia odeszła, tłumaczę panienkom, że przeczytałem w prasie cudowną receptę nabywania na słońcu cery czarnej jak heban. Obie córeczki nader ciekawie się przysłuchują, gdy im tłumaczę, że trzeba codziennie smarować swoje ciało żółtkiem od jaja. Na drugi dzień było kolosalne zapotrzebowanie jaj w pensjonacie, a smarowały się żółtkami nie tylko moje słuchaczki, ale i ich towarzyszki, wszak redaktor to powiedział, a redaktor musi chyba wiedzieć...

Przywiozłem też ze sobą kilka książek, z któremi potem paradowały wszystkie moje znajome pensjonatowe, ja sam ich nie czytałem, ale ciekaw byłem, co o tych książkach mówią moje znajome. Bo mężczyźni książek na letnisku nie czytają, kobiety zaś są nawet na letnisku snobkami. Przekonałem się więc, że Marja Jasnorzewska — Pawlikowska, najsubtelniejsza chyba polska poetka, może być naprawdę popularna. Corocznie przekonywuję się też, że romantyzm nie został doszczętnie wypłoszony z życia współczesnego. Co druga dziewczyna marzy jeszcze wciąż o karjerze filmowej i wierzy święcie, że nosi w swym tornistrze buławę marszałkowską. Ale czy to ma być oznaką romantyzmu? — słyszę mimowolne pytanie. Tak, bo kino wywiera jakiś czarodziejski wpływ, fałszując rzeczywistość. Gdy się widzi na płótnie obrazy, jak biedna stenotypistka zdobywa serce miljonera, zaczyna się mimowoli wierzyć w legendę o szczęściu, które czeka na rogu ulicy i które pewnego pięknego dnia przyjść musi. A ile tego fałszywego romantyzmu żyje jeszcze, można się chyba najłatwiej przekonać na plaży. Jest się wtenczas rozleniwionym, człowiek wyłamuje się z pod kontroli intelektu i zaczyna głośno marzyć. A może tkwi w każdym z nas potrzeba baśni, którą zagłusza w nas okrutne życie codzienne. W tej codziennej szarzyźnie człowiek jest przykuty do swej taczki i nie ma czasu na marzenie. Na letnisku odrzuca człowiek wszystkie kłopoty i wyzwala w sobie tęsknotę. Przerażony byłem tym straszliwym głodem szczęścia, jaki się nagle odsłonił przed mojemi oczy-

dają nieco zezowate oczy.

Odebrał staranne wykształcenie, a w swoim kraju cieszy się wielką popularnością. Podczas rozprawy zbrojnej z Imamem Jemenu, był on głównym dowódcą armji. Kiedy przed rokiem miał miejsce w Mekce zamach na życie jego ojca podczas procesji dookoła świętego kamienia Kaaby, on wraz z drugim bratem uratowali życie ojcu.

W świecie Ibn Sauda znajduje się faktyczny minister spraw zagranicznych państwa saudzkiego, Fuad Bej Chamza. Jest to Druz, który ukończył uniwersytet amerykański w Bejrucie, włada kilkoma językami europejskiemi i na równi z legendarnym Anglikiem Thilby, który jak wiadomo przyjął wiarę mahometańską i żyje w Mekce, jest jednym z głównych doradców króla Wahabitów.

Fuad Bej Chamza studjował też przez długi czas w Jerozolimie w arabskiem seminarjum nauczycielskiem i posiada w Palestynie cały szereg żydowskich przyjaciół.

Z Jerozolimy udaje się książę Ibn Saud do Transjordanji, w odwiedziny do emira Abdulli. Poza znanem „historycznem" spotkaniem Ibn Sauda — ojca z Husejnitą Abdullą na angielskim okręcie, które miało miejsce kilka lat temu, obecna podróż królewicza jest pierwszą oficjalną wizytą przedstawiciela dynastji ibnsaudzkiej w Transjordanji. Wizyta w Rabat Amon posiada wybitnie polityczne znaczenie i wywołała duże wrażenie w świecie arabskim.

Ale o tem w osobnym artykule.

Przed konferencją Żydów polskich w Londynie

Nowy Jork, (ŻAT). Na odbytem ostatnio posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Federacji Żydów Polskich w Ameryce, poruszono sprawę konferencji Żydów Polskich, która odbędzie się w pierwszej połowie września w Londynie.

W konferencji wezmą udział delegaci ze St. Zjednoczonych, Anglji, Meksyku, Kanady, Argentyny, Palestyny, Austrji, Grecji, Luksemburgu i t. d. Ustalono, że działacze żydowscy z Polski będą uczestniczyć w zjeździe tylko w charakterze obserwatorów.

Na specjalnem posiedzeniu, które odbędzie się w tych dniach, zostaną opracowane postulaty delegatów St. Zjedn. na konferencję.

Dyrektor Związku Polskich Żydów p. Tygiel udać się ma wcześniej do Londynu, aby uczestniczyć w przygotowaniach na konferencję.

„Joint" bada położenie ekonomiczne Żydów w Polsce

Nowy Jork (ŻAT). Wobec ciągłego pogarszania się sytuacji Żydów w Polsce „Joint" wyłonił specjalną komisję, celem zbadania stanu ekonomicznego ludności żydowskiej w Polsce.

Wieści z Palestyny

Na podstawie biuletynu Żat-nej.

Wspaniałe perspektywy rozwoju przemysłu

Jerozolima, Ż.A.T. Pisma dzisiejsze przytaczają szereg głosów czołowych przedstawicieli przemysłu palestyńskiego, przewidujących wspaniały rozwój szeregu gałęzi przemysłu. Rozwój ten zależny jest wyłącznie od odpowiedniego systemu ceł ochronnych, skontyngentowania importu itp. Już obecnie przemysł żydowski w Palestynie zatrudnia 25.000 robotników żydowskich, i roczna jego produkcja sięga 7 miljonów f. szt. W korzystnych warunkach celnych wydajność przemysłu palestyńskiego może znacznie być powiększoną już w czasie najbliższym.

JUBILEUSZ SZKOŁY ROLNEJ W MIKWEH-IZRAEL

Pierwsza szkoła rolnicza w Palestynie, w Mikweh-Izrael, która odegrała tak doniosłą rolę w rozwoju rolnictwa żydowskiego w Palestynie, obchodzi obecnie jubileusz 60-lecia swego istnienia. Odbyła się z tej okazji w Mikweh-Izrael wielka uroczystość, na którą przybył generalny sekretarz rządu Palestyny Harthorn Hall, który zastępuje obecnie bawiącego poza Palestyną Wysokiego Komisarza Wauchope'a. W dłuższem przemówieniu Hall podniósł wielkie zasługi wzorowego zakładu naukowego. Hall zakomunikował, że rząd wyasygnuje na tę szkołę dodatkowo 4500 f. szt. Hall dokonał także podziału dyplomów między tegorocznych absolwentów szkoły. Szkoła rolnicza w Mikweh-Izrael założona została w roku 1860 przez „Alliance Israelite Universelle".

NOWE LOTNISKO W TUL KAREM

Rząd palestyński zakomunikował niektórym właścicielom gruntów w pobliżu Tul Karem aby nie obsiewali w przyszłym roku swych pól, ponieważ rząd palestyński zamierza odkupić część tych gruntów na lotnisko.

BUDOWA DROGI W KOLONJI MAGDIEL

W kolonji Magdiel rozpoczęto budowę nowych dróg długości 4 kilometrów. Roboty zostają wykonane na koszt kolonji przy współudziale rządu, na odcinku, który nową szosę połączy z główną szosą Jaffa-Hajfa.

ARESZTOWANIE 4 „NIELEGALNYCH"

„Felestin" donosi, że policja aresztowała 4 Żydów, którzy przybyli z Egiptu do Palestyny bez wiz. Tasama gazeta donosi również, że policja zatrzymała jednego Araba z tego samego powodu.

Akcja propalestyńska w Belgji

Bruksela, Ż.A.T. Belgijska akademicka instytucja „L'universite itineraire" urządził zbiorową wycieczkę do pawilonu palestyńskiego na wystawie Światowej w Brukseli.

Przy tej sposobności prezydent sjonistycznej organizacji Torczyner wygłosił przemówienie o Palestynie.

Gehenna Żydów w Prusach Wschodnich

Gdańsk ZAT. Do Gdańska przybyło ostatnio wielu uchodźców żydowskich z Prus Wschodnich, którzy porzucili na pastwę losu cały swój dobytek. W małych miasteczkach skutki checy żydożerczej są wręcz katastrofalne. W Elblągu np. niema już prawie ani jednego sklepu, gdzie Żydzi mogliby coś kupować. Fryzjerzy nie obsługują żydowskich klijentów. Aby nie umrzeć z głodu, Żydzi muszą — podobnie jak podczas wojny — wykradać się w nocy na wieś, aby kupić trochę żywności, której Żydom w mieście nie sprzedają. Z powodu ograniczeń dewizowych nie mogą oni nic zabrać. wyjeżdżając do Gdańska.

„Biała Księga" Watykanu przeciwko hitleryzmowi

Rzym, Ż.A.T. Korespondent ŻAT-nej dowiaduje się z autorytatywnego źródła, że Watykan wyda wkrótce Białą Księgę, przedstawiającą rozwój i przyczyny prześladowań katolików i organizacyj katolickich w Niemczech. Ostatnie posunięcia antykatolickie w Trzeciej Rzeszy przyczyniają się do przyśpieszenia wydania Białej Księgi. Księga daje też wykładnię różnic, zachodzących między światem pojęć katolickich a doktryną narodowo-socjalistyczną. Biała Księga Watykanu będzie pierwszą oficjalną publikacją katolickiego kościoła przeciwko pogańskim naukom i zasadom rasowym, stanowiącym podstawę ruchu narodowo-socjalistycznego.

ma. Jakiemż błogosławieństwem jest marzenie i — jakiemż niebezpieczeństwem!

Stale powtarzał się cichy sen o szczęściu miłosnem. Nie zamarła tęsknota za królewiczem z bajki, którą mądra Żydówka tak na codzień w sobie tłumi. Pomyślałem sobie o życiu tych dziewcząt, które w Krakowie nie śmią się przyznać do swych cichych snów. A najnieszczęśliwsze są właśnie te, które uważają siebie za trzeźwe, które się boją rozczarowań, unikają wszelkiego ryzyka, bo marzenie nietylko upiększa życie, ale je uzupełnia. Człowiek twórczy przeżywa wizję swego życia naprzód w marzeniu, a potem konfrontuje to swoje marzenie z twardą rzeczywistością. Człowiek niezdolny do marzeń jest też głuchy i niewrażliwy na niespodzianki, jakie życie w sobie zawiera. Protestuję przeciwko temu przerywa mi moja stenotypistka — myli się pan bowiem, łącząc trzeźwość z obawą przed ryzykiem; ryzyko jest walką, a człowiek trzeźwy umie dopiero walczyć o swe szczęście, czego o marzycielu powiedzieć nie można, bo dla niego wystarczy, gdy swoje szczęście przeżywa w marzeniu.

Walczyć o szczęście, ale o jakie? W imię czego powinniśmy walczyć? Naprzód istnieje właśnie ten problem, który rozwiązujemy sobie w naszej wizji, w naszem marzeniu o szczęściu, a potem usiłujemy go życiu narzucić albo życiu wydrzeć. Człowiek, który nie potrafi marzyć, nie potrafi wogóle być szczęśliwym. Albo też, lepiej powiedziawszy, człowiek bez fantazji nie potrafi być szczęśliwy. Są marzenia jałowe i bezpłodne, które usypiają tylko energję człowieka i paraliżują wolę do walki. Są jednak marzenia, które wypływają z wewnętrznej konieczności, które są gwałtownym łomotem serca wrażliwego na ból i krzywdę. Są to marzenia produktywne, a bez nich szarą i bezbarwną byłaby historja ludzkości. Najbardziej wartościowi ludzie walczą właśnie z życiem o wagę swych marzeń.

A Żegiestów do takich myśli właśnie usposabia. Jest cichy i zadumany i czasami bardzo nudny. W Krynicy napewno marzyć nie można, bo ta „perła polskich wód" jak ją nazywają, jest zbyt strojna, głośna i hałaśliwa. Wyłaniają mi się mimowoli pełne zadumy popołudnia w Żegiestowie. Zniknęły z nad brzegów Popradu opalające się na czarno nimfy krakowskie i niekrakowskie,, tam na deptaku gra orkiestra zdrojowa smętną jakąś uwerturę, bo w Żegiestowie orkiestra raczy kuracjuszy muzyką poważną, a nawet marszem żałobnym, a z lekkiej muzyki ma tylko dwa stale powtarzające się tanga. A Poprad cicho szemrze, jakgdyby zmęczonemu dziennikarzowi chciał powierzyć jakąś odwieczną tajemnicę. Natężam słuch, by zrozumieć tę mowę Popradu, a z rąk mi wypada książka filozofa włoskiego Croce'a o historji XIX stulecia. Myślę mimowoli, czy historja jest naprawdę mistrzynią życia, czy też jest jedyną dyscypliną duchową, która przechodzi bez echa i śladu. Tak jak w miłości słowa wypłowiałe zaczynają się nagle rumienić krwią, tak być może każde społeczeństwo musi indywidualnie wychylić do dna kielich swego przeznaczenia. Żadnej wartości nie mają doświadczenia dziejów, a nikt się nigdy z historji niczego nie nauczył. Żyli kiedyś obłędni cezarowie, a i teraz przeżywa ludzkość w samem sercu Europy koszmar najbardziej chyba obłędnego cezaryzmu. Czyżby więc rację miał Nietzsche, śniąc swój straszliwy sen o wiecznym powrocie? Czyż po kilku stuleciach człowiek na nowo przeżyć będzie musiał swą szarpaninę, swe szukania drogi, swą walkę o wagę swych marzeń? Ale, jeśli marzenia są piękne, warto o nie jeszcze raz walczyć...

Usypiasz mnie, Popradzie... Na niebie już liljowy zmierzch, a naokoło mnie taka straszliwa cisza. Słyszę w tej ciszy głos człowieka dręczonego po obozach koncentracyjnych, miażdżonego i torturowanego przez dziką bestję obłędu. Głos człowieka mimo wszystko dumnego i nie poddającego się... Człowieka wolnego...

MOASSI

Czy Anglja będzie mogła zamknąć Kanał Suezki?

Im bliższe są możliwości wojny włosko-abisyńskiej, tem żywsze jest zainteresowanie dla pytania, czy Anglja może zamknąć Kanał Suezki. Sytuacja prawna przedstawia się następująco: wedle układu, zawartego w Konstantynopolu w r. 1885 między Anglją, Francją, Niemcami, Rosją, Włochami, Turcją, Hiszpanją i Holandją, do którego później przystąpiła jeszcze Szwecja, Norwegja, Danja, Grecja, Portugalja, Japonja i Chiny, ma kanał Suezki tak w czasie wojny, jak w czasie pokoju pozostać otwarty dla okrętów handlowych i wojennych bez różnicy flagi. Wszystkie państwa, które przystąpiły do traktatu, obowiązują się wyraźnie utrzymać tę swobodę ruchów na kanale. Podczas wojny mogą się okręty państw prowadzących wojnę, zatrzymywać tylko tak długo, aż zaopatrzą się, jeśli to zajdzie potrzeba, w konieczne środki żywności i węgiel. W Port Said i w samym Suezie mogą okręty wojenne zatrzymywać się tylko przez 24 godzin. Z dalszych postanowień wynika, że stronom prowadzącym wojnę nie wolno w kanale ani w jego portach wyprowadzić na ląd ani wojska ani amunicji. Tak przedstawia się mniejwięcej sytuacja prawna, ale Anglja może się powołać na precedens, który dla Włoch może mieć bardzo przykre następstwa. Gdy na podstawie traktatu, zawartego w r. 1885 w Konstantynopolu, miano przystąpić do ustanowienia międzynarodowej komisji dla kontroli nad postanowieniami traktatu, oświadczyła Anglja, że ze względu na prowizoryczną okupację Egiptu ,na czas tej okupacji nie uważa się związaną z postanowieniami paktu. Oznacza to, że Anglja zastrzegła sobie wówczas prawo zamknięcia kanału, kiedy uzna za stosowne. Skierowane to było przeciwko Francji, z którą Anglja w owym czasie nie pozostawała w stosunkach zbyt przyjaznych, popierając z tego powodu kolonjalną ekspanzję Włoch w Afryce. Gdy potem stosunki między Anglją a Francją się poprawiły, a nawet przeistoczyły się w przyjaźń, anglja w r. 1904 zrezygnowała w stosunku do Francji ze swego zastrzeżenia. Zachodzi teraz pytanie, czy Anglja cofnęła się tylko w stosunku do Francji, czy też w stosunku do wszystkich innych państw Anglja broni tezy, że tylko Francja może korzystać z umowy z r. 1904, Włochy zaś stoją na stanowisku, że obecnie decydują tylko postanowienia traktatu z r. 1885. Rozumie się samo przez się, że Anglja nie będzie się wcale krępowała żadnemi finezjami prawnemi i poprostu zamknie kanał Suezki jeśli jej interesy w Abisynji tego domagać się będą.

SKARBY NEGUSA

Nowy szczegół w historji abisyńsko-włoskiej zwrócił uwagę prasy europejskiej: skarby cesarza Etjopji. Mianowicie król królów w przewidywaniu możliwych niespodzianek wojennych miał posłać swe klejnoty rodzinne i koronne do Londynu. Przed wysłaniem precjozów zawezwać miał negus jednego z jubilerów amsterdamskich dla posegregowania i oszacowania skarbów. Jubiler wywiązał się z zadania, lecz nie utrzymał języka za zębami. Po powrocie do kraju opowiedział o skarbach negusa różnym znajomym. Opowieść, może zniekształcona — przedostała się do prasy. Dzięki temu można o skarbach negusa podać nieco szczegółów.

LEGENDARNY OFIR.

Istnieją w Starym Testamencie wzmianki o krainie Ofir, płynącej nietylko mlekiem i miodem, ale złotem i szlachetnemi kamieniami. Salomon, który zasłynął zarówno z mądrości jak i z budowy wspaniałej świątyni w Jerozolimie, nieraz w ciągu swego długiego panowania posyłał ekspedycje po djamenty i złoto do kraju Ofir. Dzięki właśnie sprowadzonym z Ofiru skarbom, jak również dzięki zręcznym rzemieślnikom i artystom króla tyryjskiego (Fenicja) Hirama, stanęła w Jerozolimie świątynia, której mało który gmach starożytności mógł dorównać.

Świątynię Salomona zburzył kilkaset lat później babiloński Nebuchodonozor, a odbudowaną rozwalił niemal doszczętnie rzymski Tytus. Dziś jedynie ściana płaczu przypomina dawną wspaniałość. Przypominają też ją przechowane legendy o Ofirze.

Gdzie leżał Ofir? Naogół panuje zgodna opinja co do tego że leżał w Afryce. Gdy jednak część badaczy umiejscawia Ofir w dzisiejszym Transwalu (Afryka południowa), gdzie po dziś dzień znajdują djamenty wielkości pięści i bryły złota wagi paru kilogramów, inna część chce umieścić biblijną krainę w dzisiejszej Abisynji, gdzie również występują cenne kruszce.

Jeśli poświęciliśmy kilka słów legendarnemu Ofirowi, to tylko dlatego, by nawiązać doń skarby negusa. O ile bowiem Ofir istotnie znajdował się w Abisynji, w takim razie relacja owego jubilera o skarbach czarnego władcy nie wyda się przesadzona.

NEGUSOWE PRECJOZA.

Wartość oglądanych przez amerykańskiego złotnika skarbów nie da się ponoć określić. Składają się na nie dosyć prymitywne wyroby krajowych jubilerów, liczne przedmioty ze złota, wspaniała korona ozdobiona rubinami wielkości gołębiego jaja, masywne naszyjniki, ciężkie złote bransolety, stos nieszlifowanych szlachetnych kamieni, parę skrzyń ze złotemi monetami, kilka dużych posążków szczerozłotych (analogja ze słynnymi złotymi apostołami Radziwiłłów nieświeskich), insygnja koronacyjne i t. d. Wiele z tych przedmiotów ma wysoką wartość zabytkową, gdyż pochodzi z dawnych epok.

ZAINTERESOWANIE SKARBAMI.

Zainteresowania, jakie prasa europejska okazuje w stosunku do skarbów monarchy abisyńskiego nie należy składać li tylko na karb ogólnego zainteresowania sprawami abisyńskiemi w związku z zatargiem z Włochami. We wszystkich epokach i pod wszystkiemi szerokościami geograficznemi złoto, zwłaszcza zgromadzone w większej ilości i połączone z cennemi kamieniami budziło żywy interes. Na tem tle powstały częstokroć fantastyczne zgoła legendy i bajdy. Ileż to ludowych klechd wiąże się z zaklętemi skarbami wyrażając ludzkie, arcyludzkie tęsknoty do szczęścia, pojmowanego materjalistycznie. W faktycznych relacjach o takich czy owych zbiorach kosztowności, podobnie jak w fantastycznych opowieściach, nic mających z rzeczywistością nic wspólnego da się zwykle zauważyć tendencja do pomnażania złota, srebra i kamieni, składających się na dany skarb, rzeczywisty lub urojony. Nie jest wykluczone, że w przypadku negusa również kryje się sporo fantazji jubilera — gaduły. Ba, nie jest nawet wykluczone, że jubiler wcale skarbów nie oglądał, zaś skarby nie oglądały światła dziennego ani elektrycznego, pozostając w dalszym ciągu w podziemiach pałacu cesarskiego w Addis Abebie.

LONDYŃSKIE SAFESY.

Naogół jednak wersja o przewiezieniu samolotami precjozów czarnego władcy z Addis Abeby do Londynu ma dużo cech prawdopodobieństwa. W obawie przed atakiem samolotów włoskich mógł negus istotnie zatroszczyć się o los klejnotów, przedstawiających wartość zarówno faktyczną jak też archeologiczną. Gdzież zaś można dla rzeczy tego rodzaju znaleść schowek bezpieczniejszy, jak nie w sferach solidnych banków angielskich, które już tyle fortun w całości — poprzez wojny, wstrząsy i rewolucje — przechowały. Prędzej zginąć może właściciel wkładu aniżeli sam depozyt, jak o tem wymownie świadczy miljonowa suma depozytów, po które od lat nikt się nie zgłasza. Do londyńskich safesów złożył swe mienie b. król portugalski Manuel i b. król hiszpański Alfons i nieszczęśliwy car Mikołaj i bodaj Amanullah b. władca Afganistanu i liczni maharadżowie, nie mówiąc już o zwykłych śmiertelnikach, rekrutujących się ze wszystkich krajów świata.

Londyńskim safesom powierza też swe precjoza władca Abisynji. Nikt nie jest pewny dnia ani godziny. Kto zaręczy, że Haile Selassi utrzyma się na tronie abisyńskim aż do własnej naturalnej śmierci? W razie jakiejś rewolucji pochodzenia wewnętrznego czy zewnętrznego, w razie katastrofy takiej czy owej, zawsze Ras Taffari'ego czy jego spodkobierców krzepić będzie in adversis myśl że w stalowych, zabezpieczonych przed złodziejem i atakiem powietrznym schowkach londyńskiego banku drzemią skarby miljonowej wartości które pozwolą przetrwać kryzys.

Jo - Postrach nawrócił się

Król paryskiego świata podziemnego sprzedaje dziś jarzyny

Doniedawna jeszcze rozpisywała się prasa światowa o oszustwach Stawiskiego, przyczem jednym z głównych bohaterów całej tej afery był znany gwiazdor paryskiego świata podziemnego, Jo-Postrach. Był on najbliższym współpracownikiem Stawiskiego, jego zaufanym pomocnikiem, krótko mówiąc: jego prawą ręką. Nawet po tajemniczym zgonie Stawiskiego, rola J. Postracha nie skończyła się. W jednym z wielkich paryskich tygodników ogłosił on swe pamiętniki, w których wiele miejsca poświęca również procesowi Schwarzbarta zabójcy Petlury, oopwiadając, że po wyroku uwalniającym, roztoczył on z polecenia obrońcy, Torresa, opiekę nad Schwarzbartem, którego życiu groziło niebezpieczeństwo ze strony licznych wrogów. Był czas, kiedy Schwarzbart nagle znikł i nikt nie wiedział gdzie się znajduje. W rzeczywistości ukrywał go wówczas Jo-Postrach, który jako prawdziwy gentleman z podziemnego świata, potrafił być dyskretnym i trzymać miejsce jego ukrycia w bezwzględnej tajemnicy.

Dziś jednak te awanturnicze dzieje należą do przeszłości. Jo nawrócił się, zerwał z podziemnym światem i stał się solidnym przekupniem, typowym francuskim „marchand de quatre saisons“.

Ten typowy przedstawiciel prawdziwego paryskiego „milieu“ jest dziś porządnym człowiekiem, ożenił się nawet i prowadzi wzorowe życie małżeńskie. Sam szczyci się tem, że zerwał bezwzględnie z wszystkiem, co doniedawna jeszcze było treścią jego życia, a pewnemu przedstawicielowi prasy zdradził, że dla zapewnienia bytu sobie i żonie, postanowił napisać książkę pt. „Wielkość i upadek francuskiego świata podziemnego“.

Niektórzy przyjaciele doradzali mu, aby — jak to ostatnio stało się modą w Paryżu — otworzył sobie bar, pod nazwą „Bar — Jo—Postrach“. On jednak nie dał się nakłonić, chcąc koniecznie zatrzeć wszelkie ślady i zerwać wszelkie nici, łączące go z burzliwą i pełną awanturprzeszłością.

—oXo—

Zamrożony pisarz

Z Nowego Jorku nadchodzi fantastyczna wręcz wiadomość o eksperymentach, jakie przeprowadza znany lekarz tamtejszy dr. Ralf.

Mianowicie zamierza on zamrozić żywcem niejakiego Stefana Simkovicza, pisarza, dotychczas mało znanego, którego nazwisko jednak dzięki tej aferze zrobiło się głośnem.

Simkovicz ma zostać poprostu zamrożony, jak ryby czy mięso, — poczem dr. Ralf metodą przez siebie wynalezioną odmrozi tę „konserwę ludzką“ i przywróci ją do życia. Rozpoczął on już odpowiedni trening, polegający na tem, że Simkovicz codziennie kładzie się zupełnie nago do dużej lodowni, gdzie przebywa przez kilkanaście minut.

Dr. Ralf utrzymuje, że metodę swoją wypróbował już na małpach i doszedł do pomyślnych wyników. Natomiast dzienniki bardzo ostro protestują przeciw podobnym eksperymentom, określając je jako karygodne igranie z życiem ludzkiem.

Być może, że cała historja jest tylko sprytnym bluffem reklamowym. Ale wyobraźmy sobie, coby to było, gdyby tak rzeczywiście można było „zamrozić“ człowieka na parę tygodni, a nawet lat!

Dalsze projekty Meira Dizengoffa rozbudowy Tel-Awiwu

Lucerna. ŻAT. Znany dziennikarz palestyński, redaktor „Doar Hajom" p. Bar-Drora, odwiedził ostatnio przebywającego na kuracji w sanatorjum burmistrza Meira Dizengoffa. Dizengoff oświadczył, że podczas nadchodzących wyborów do samorządu w Tel-Awiwie zamierza ponownie zgłosić swą kandydaturę na burmistrza. Meir Dizengoff opracował rozległe plany rozbudowy Tel-Awiwu. Dizengoff czuje się dobrze i pragnie całkowicie się poświęcić rozwojowi jego ukochanego miasta..

Zamknięcie 4-tej swiatowej konferencji "Haszomer Hacair"

Praga, Ż.A.T. W Popradzie (Słowaczyzna) zamknięta została IV Światowa Konferencja „Haszomer Hacair", po uchwaleniu szeregu rezolucyj przedłożonych przez komisję. Rezolucje te zmierzają do całkowitej unifikacji ruchu, wypierając dotychczasową zasadę koordynacji poszczególnych organizacyj krajowych. Rezolucje polityczne podkreślają znaczenie „Kibuc Arci" w walce o sjonizm chalucowy i konsekwentny socjalizm. Doniosłe miejsce w obradach zajmuje sprawa hachszary i pracy w „Hechalucu", Haszomer Hacair stoi na gruncie jednolitej organizacji chalucowej, której działalność wychowawcza prowadzi na tory zorganizowanej klasy robotniczej w Palestynie-Histądrutu.

W przemówieniu końcowem Meir Jaari nawoływał do dalszego rozszerzenia wpływów ruchu szomrowego. Obrady konferencji toczyły się całkowicie w języku hebrajskim. W końcu wybrano nowe kierownictwo światowe „Haszomer Hacair".

Przed Kongresem „Nowej Organizacji Sjonistycznej"

Wiedeń, Ż.A.T. Komitet organizacyjny „Nowej Organizacji Sjonistycznej" komunikuje, iż w Kongresie założycielskim tej organizacji, który odbędzie się od 7 do 12 września br. w Wiedniu, weźmie udział 310 delegatów, w tej liczbie 100 z Kongresówki, 20 z Małopolski Wschodniej, 28 z Rumunji, 15 z Czechosłowacji i 25 z Palestyny. Na kongres przybyć też ma według tych samych informacyj, 3700 gości (w tem 1300 z Polski) i wielu przedstawicieli prasy.

Kraków, Ż.A.T. W związku z powstaniem „Grupy Inicjatywnej" w łonie Mizrachi „Tora Weawoda", która wypowiada się za wstąpieniem do N.O.S., przywódca tej grupy p. Levi Jungster zakomunikował przedstawicielowi ŻAT-nej, m. in. co następuje: „Uważamy za nonsens prowadzenie przez Mizrachi rokowań z Egzekutywą Sjonistyczną w sprawach religijnych, gdyż lewica w tej dziedzinie nie może pójść na ustępstwa. Ze strony założycieli N.O.S. spodziewamy się natomiast więcej zrozumienia w tych sprawach. „Grupa Inicjatywna" nie dąży do rozłamu Mizrachi i dlatego na ostatniej konferencji krakowskiej głosowała przeciwko przeistoczenia Mizrachi w federację.

Powodzenie filmu palestyńskiego "Awodah" w Wenecji

Wenecja, Ż.A.T. Prasa włoska z dużem uznaniem pisze o nowym dźwiękowcu hebrajskim na Międzynarodowym Festivalu Filmowym w Wenecji, podnosząc szczególne zasługi reżysera filmu „Awodah" Jehudy Lemana oraz twórcy ilustracji muzycznej Daniela Samburskiego.

O ożywienie stosunków gospodarczych między Włochami a Palestyną

Rzym ZAT. Znane pismo włoskie „Affari Esteri" zamieszcza dłuższy artykuł o rozwoju gospodarczym Palestyny i nawołuje do ożywienia stosunków handlowych między Palestyną a Włochami.

Czy Rada Ligi Narodów rozpatrzy drugą petycję Żydów gdańskich

Gdańsk ZAT. W miarę zaostrzenia się sytuacji Żydów w Niemczech pogarsza się też sytuacja ludności żydowskiej w Gdańsku. Coraz brutalniejsze wystąpienia anty-żydowskie skłoniły Żydów gdańskich do zgłoszenia jeszcze jednej petycji do Ligi Narodów. Skargi zgłaszane do władz gdańskich nie odnosiły żadnego skutku. Jak się okazało wyżsi urzędnicy gdańscy sami brali czynny udział w wykroczeniach anty-żydowskich. Żydzi gdańscy nie mieli więc innego wyjścia i zwrócili się do Wysokiego Komisarza Lestera z nową petycją, która wyszczególnia szereg wystąpień antysemickich na obszarze Wolnego Miasta Gdańska. Jedna petycja Żydów gdańskich, jak wiadomo, jest już w posiadaniu Rady Ligi Narodów i przekazana została dla zbadania prawniczej „Komisji Trzech".

Konieczność złożenia w tak krótkim czasie następnej petycji świadczy wymownie o tem, jak bardzo zaostrzyła się w międzyczasie sytuacja. W chwili obecnej jeszcze nie wiadomo, czy druga petycja znajdzie się na porządku dziennym sesji wrześniowej Rady.

Zgon sławnego malarza francuskiego

Przed kilku dniami zmarł w Paryżu Paweł Signac, jeden z twórców neoimpresjonizmu. Z końcem ubiegłego i z początkiem bież. stulecia uważano Signaca za malarza katexochen, t. j. za twórcę, który potrafił nadać impresjonizmowi nową postać i powstrzymać ofenzywę expresjonizmu. Signac był nietylko malarzem, ale też i teoretykiem, który w swem dziele „D'Eugene Delacroix, en neoimpressionisme" ujął niepokój młodego pokolenia malarskiego i w swej własnej sztuce t. j. w neoimpresjoniźmie widział wyraz naszej epoki. Epoki, w której przysięgano na Signaca i Seurata, drugiego pioniera tego kierunku, który nazywano pointylizmem.

A właściwie pointylizm był raczej wiedzą. Odkryto bowiem, że efekty świetlne tem są skuteczniejsze, jeśli się barw nie miesza na palecie, lecz w oku widza. Innemi słowy żądano, by malarz elementy zielonych, fioletowych, pomarańczowych, szarych, brunatnych walorów rzucał punktami na płótno, widza zaś zmuszał przez odpowiedni dystans od obrazu do dokonania połączenia tych wszystkich barw w jedną całość. Widz nie miał być tylko tym biernym konsumentem, lecz niejako aktywnym współtwórcą samego malarza. Spoczątku szydzono i kpiono z tych barwnych plam bawiących się w malarzy fizyków, później jednak nastąpiła radykalna zmiana w ustosunkowaniu się do pointylistów. Przełomu tego dokonał głównie Paweł Signac, którego obrazy cieszyły się ogromną popularnością na wystawach.

Signac wyszedł ze szkoły Moneta i był nietylko nowatorem, ale przedewszystkiem świadomym swych możliwości i pełnym smaku artystą. Znał granice tych swoich możliwości i dlatego był zakochany przedewszystkiem w akwareli i w pejzażach morskich. — Tkwiła w jego obrazach poza nowatorstwem nuta potężnej indywidualności twórczej, która wciąż nanowo pociągała i wzruszała. Podziwiano wytworny smak tych kompozycyj, które swemi punkcikami napozór kapryśnie rzuconemi na płótno denerwowały nieraz widzów, zwłaszcza posiadaczy małych mieszkań, ale mimoto przezwciężały ten naturalny opór.

Później ucichła wrzawa około Signaca i Seurata, bo publiczność jest kapryśna, lubuje się w nowościach. Tylko śmierć przypomniała światu, że Paweł Signac doniedawna jeszcze żył.

BRIDGE

Według Tristana Bernarda

9 godzina rano. Z powodu formalności celnych zatrzymaliśmy się koło barjery w Suresne. Potem przejechaliśmy przez most i pognaliśmy w kierunku Rueil, Chaton i Saint Germain. Samochód jedzie świetnie. Siedzimy we trzech w środku. Mój przyjaciel Jerzy, którego zabraliśmy ze sobą, siedzi koło szofera.

Ta ośmiodniowa podróż samochodem — cóż to była za świetna idea. Jest wprawdzie trochę chłodno, ale dla ludzi, którzy o drugiej godzinie w nocy poszli spać — najlepszy to sposób przyjść trochę do siebie. Cóż za wspaniały bridge był tej nocy. To rozpaczliwe „bez atu", które uratowało moją ostatnią partję! Dwa razy leżałem i to mnie dopiero uratowało. To się nazywa prawdziwa przyjemność.

Wpół do dwunastej. Jesteśmy w Evreux. Jechaliśmy świetnie. W hotelu możemy we czwórkę zjeść śniadanie w osobnym pokoju: każdy z nas myśli w tej chwili to samo.

Ze śniadaniem załatwiliśmy się prędko. Postanowiliśmy nie gnać zbytnio szofera. Ma coś do zreperowania w motorze i od chwili naszego tu przybycia coś tam koło niego majstruje. Nie jadł nawet jeszcze śniadania. Niech sobie dobrze podje i spokojnie strawi. W mgnieniu oka stół został sprzątnięty, zostaje tylko obrus. Nikt nie wie, w jaki sposób znalazły się na nim nagle dwie talje kart, ołówek i kawałek papieru. Jeden jedyny rober zatrzymał nas do wpół do trzeciej. Potem pojechaliśmy dalej w kierunku Lisieux. Jestem trochę podrażniony. Nie powinienem był przegrać ostatniej gry. Miałem przecież waleta Karo w ręku. Przeliczyłem się poprostu. To naprawdę nie ma sensu przerywać grę po takim robrze. Gdzie zatrzymamy się teraz?

Nagle jakiś wstrząs. Szofer wzrusza rozpaczliwie ramionami, w moje jednak serce wkrada się lekka nadzieja. Opona na tylnem kole pękła. Trzeba się zatrzymać.

I oto czterej panowie siedzą na trawie. Gdyby nie ten przeklęty wiatr, który ciągle odwraca karty, okolica byłaby prześliczna.

8 godzina wieczór. Dojechaliśmy do małego zajazdu koło Moult i na dzisiaj rezygnujemy z dalszej podróży. W motorze coś jest w dalszym ciągu w nieporządku. Podczas gdy czekamy na omlet z szynką, każemy przynieść lampę naftową, którą stawiamy na stole. Nic nie może oddać zdumienia właściciela tego zajazdu z okolic Moult, który, usłyszawszy o 3-ej w nocy jakiś podejrzany hałas w domu, zeszedł na dół i zastał swych gości jeszcze przy kartach.

Jeden z nas, patentowany głupiec, proponuje, żeby iść spać. Jakiś tchórz popiera ten zamiar, a ponieważ nie sposób jest grać w dwójkę, nie pozostaje nam nic innego, jak także położyć się do łóżka. I śpimy jak zabici aż do 11-ej rano, marnując w ten sposób drogocenny czas.

Szofer pojechał na rowerze aż do pobliskiego Caen po nową oponę. Musimy więc przepędzić cały dzień w zajeździe przy powyżej już opisanym stole. Stół ten wydaje się nam już dzisiaj drogocenną pamiątką rodzinną. Pod wieczór szofer wrócił i po chwili wóz był już gotowy do dalszej drogi. Zmieniliśmy już jednak nasz zamiar. Polubiliśmy ten mały zajazd w Normandji. Łóżka mogłyby być coprawda trochę lepsze, ale w każdym razie nie śpi się w nich za długo, a to już jest zysk. Rezygnujemy z Bretanji, z Wandei, z najróżniejszych wspaniałych okolic i zostajemy całe nasze osiem dni w Moult.

Poświęcam tę autentyczną historję wszystkim wielbicielom bridge'a, którzy napewno zrozumieją mnie doskonale. Ludzie, którzy sami nie grają, nie mogą zrozumieć, co trzyma innych — od zgrzybiałego staruszka do młodej kobiety — z taką siłą przy zielonym stoliku. Platynowa kokietka zapomina przy nim o swoich miłostkach, kupiec o swoich troskach, poeta i żołnierz o swoich snach o sławie.

Grano niedawno wcale zgrabną sztukę, w której także była mowa o bridge'u. Zabrałem na próbę generalną pewnego zapalonego bridżistę. Wydawał mi się zmęczony — sztuki słuchał z pobłażliwym uśmiechem. Kiedy jednak bohaterowie sztuki w ogrodzie pewnej willi zabrali się do długiej rozmowy na temat miłości i piękna, pochylił się ku mnie mój sąsiad i powiedział lekko zniecierpliwionym tonem:

„Jest ich przecież czworo... Dlaczego mówią tyle, zamiast zacząć grać?"

Na froncie wyborczym

Pod znakiem teroru

Gdy w trakcie obrad pokojowych w Paryżu po wielkiej wojnie przyjęto jako jeden z punktów, mających ułatwić współżycie narodów w świecie, także punkt Wilsona o samostanowieniu każdego narodu, cały świat cywilizowany odetchnął, a nas Żydów w tem gronie nie brakło. Przekonani byliśmy, że i dla nas nareszcie zaświtała jutrzenka. Nauczeni smutnemi doświadczeniami przeszłości uważaliśmy, że wniosek Wilsona jest głębszy i racjonalniejszy od praw człowieka, proklamowanych przez rewolucję francuską zwłaszcza dla mniejszości narodowych, mieszkających w rozproszeniu na całym świecie, jak my Żydzi i że przez to postanowienie nie mogą ucierpieć narody większości.

Po wojnie wśród innych tworów powstały związki żołnierzy frontowych. Zadaniem członków tych związków, którzy bezpośrednio przebyli i odczuli te krwawe zapasy było wytworzenie tego rodzaju nastawienia w całym świecie, aby przez wspólne zapoznawanie się uchronić ludzkość przed ponowną straszną tragedją i dlatego też napotykamy wzajemne odwiedzanie się przedstawicieli kombatantów. I tak niemieccy kombatanci odwiedzili swych kolegów francuskich, a angielscy niemieckich i odwrotnie. Związki te w założeniu swem apolityczne, w niektórych punktach nie utrzymywały się na tej wyżynie, zwłaszcza w stosunku do Żydów. I tak niestety widzimy tworzenie się odrębnych formacyj żydowskich kombatantów w Niemczech i w Polsce. Mniejsza o przyczynę tego separatyzmu, ale stwierdzamy tylko sam fakt. Można było oczekiwać, że i te odrębne związki żydowskie będą się kierowały ogólnemi wytycznemi a nie spaczą idei kombatanckiej przez próbę wpływania na żydowskie życie polityczne. Bo przecież Żyd żołnierz może mieć rozmaite nastawienie polityczne, podobnie jak u innych narodów. Tymczasem stało się inaczej, toteż byliśmy świadkami, jak ujemną rolę odegrały te związki żydowskie w Niemczech po dojściu do władzy Hitlera, Jednak społeczeństwo żydowskie w Niemczech tak ostro zareagowało na ich nieopatrzny wyczyn, że musieli się usunąć w zacisze. Smutniejszą jeszcze rolę wzięły na siebie związki podobne w Polsce, gdyż miast stać na straży swego zadania, zaczynają ciążyć na ulicy żydowskiej i niewiadomo w czyjem imieniu tu występują, arogując sobie prawo nadawania kierunku politycznego Żydom w Polsce. A najsmutniejszą jest ta okoliczność, że ci ludzie chwytają się w swej działalności metod w każdym razie nielicujących z godnością formacji, zwącej się kombatantami. Nagle szerzy się popłoch wśród Żydów, grozi się rozmaitemi represjami na polu gospodarczem i ogólno-politycznem. — Przypominają się owe sławetne czasy z rządów zaborczych, kiedy to Żydom narzucali się rozmaici opiekunowie rzekomo z polecenia czynników miarodajnych. I nic też dziwnego, że ten szary człowiek walczący wśród dzisiejszych ciężkich warunków ekonomicznych o suchy kawałek chleba, z obawy przed utratą tego kawałka chleba pozwala się teroryzować. Ba, teror ten zatacza coraz szersze kręgi. Od r. 1928, to jest od czasu, kiedy podobne elementy wyłaniały się na ulicy żydowskiej, wszystkie domy modlitwy w Krakowie nie nadawały się na zgromadzenia publiczne rzekomo ze względów bezpieczeństwa budowlanego. Dzisiaj tak się odbudowały, że można już je użyć na ten cel. Wiemy n. p. że domu modlitwy Zuckera w Podgórzu nie wolno było oddawać na powyższe cele, dziś jednak zarząd tej bóżnicy uległ terorowi i udziela swych ubikacyj na zgromadzenia przedwyborcze samozwańczego kandydata Będziemy więc świadkami, jak w domu modlitwy będą przemawiać ludzie, którzy z żydostwem nigdy nic wspólnego nie mieli, gardłując głośno w imię „jedności" narodu żydowskiego. Za kim? Za narzuconym kandydatem, za człowiekiem, który nigdy nie miał żadnego pozytywnego stanowiska do życia żydowskiego, za osobą, która raczej dla wszystkiego innego poświęciła dotychczasowe swe życie, niż dla spraw żydowskich. — Człowiek, który nie zna doli i niedoli Żydów człowiek, który stoi zupełnie zdala od życia kulturalnego Żydów i nie chce zrozumieć, że nie może być przedstawicielem ludności żydowskiej.

Teror rozciąga się i na ugrupowania gospodarcze. Onegdaj zajmowało się tą sprawą krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Stowarzyszenie, które dopiero przed paru miesiącami przy wyborze zarządu oświadczyło, że nie zna u siebie stronnictw politycznych, ale tylko ludzi pracy i każdego chętnie widzi, czy sjonistę, czy agudystę, czy asymilatora. Ale wtedy to głosiło, kiedy ci ludzie pracy(?) na owem walnem zgromadzeniu widzieli się w mniejszości — a sjoniści mieli ogromną przewagę. To było dla owych panów kamieniem obrazy, toteż wnieśli oni protest przeciw legalnym wyborom li tylko z tego powodu, że przeszli sjoniści. Ci sami matadorzy obradowali nad wnioskiem w sprawie stanowiska Stowarzyszenia wobec akcji wyborczej. Dotąd Stowarzyszenie to podobno sprawą tą się nie zajmowało, nigdy nie strzeliło zarządowi do głowy, że rzekomo ze względów gospodarczych musi się oświadczyć za jakimś kandydatem. **Tym razem jednak prezes tego stowarzyszenia p. Schechter czuł się w obowiązku do spełnienia tego (?!) i dał się nakłonić do wciągnięcia stowarzyszenia w wir walki politycznej.** Czy to przypisać wiekowi, czy raczej tchórzostwu? Fakt ten sam najlepiej ilustruje obecną akcję wyborczą.

Przed niespełna 3-ma tygodniami, t. j. 1. sierpnia br. zjawił się samozwańczy kandydat na pełnem posiedzeniu wydziału żydowskich rękodzielników w Krakowie w towarzystwie p. inż. Taubmanna i tam oświadczył uroczyście, że na wypadek wysunięcia kandydatury do Sejmu w osobie dra Thona, on natychmiast się wycofa, a zebrane deklaracje wręczy osobiście drowi Thonowi. Deklaracja ta jest mu potrzebna zaraz, bo Aguda tego samego wieczoru ma mu złożyć o godz. 10-tej podobne oświadczenie. Analogiczne zapewnienia o warunkowej kandydaturze składane były także w innych instytucjach przez owego kandydata i jego adjutantów, jakkolwiek byli oni już poinformowani o tem, że kandydatura dra Thona będzie postawiona. Wiedział o tem sam kandydat, słyszał o tem od swych najbliższych ludzi, słyszał o tem na konferencjach u wiceprezydenta Radzyńskiego z końcem lipca i u prezydenta Kaplickiego w piątek dnia 9 sierpnia z ust radnego dra Schwarzbarta. P. inż. Taubman przed 4 tygodniami oświadczył wobec kilku poważnych jednostek, iż z chwilą postawienia kandydatury dra Thona jego ludzie nie wysuną nikogo. A zatem dwa identyczne oświadczenia ze strony dwóch autorytatywnych ludzi z owych sfer. Gdzie się zgubiło to uroczyste przyrzeczenie kandydata i inż. Taubmana? Czy ono obowiązuje ludzi honoru? Zwłaszcza jeśli się sięga po zaszczytny mandat, którym ma go ludność żydowska obdarzyć jako dowód zaufania dla niego.

Czy tego rodzaju metod teroru i podstępu chwytają się inni kandydaci? Czy w Krakowie p. Starzak czy p. Pochmarski nie są takimi samymi legjonistami jak inni, a czy stosują oni takie metody wobec swych wyborców? Czy pp. Starzak i Pochmarski zwracają się do swych wyborców, żądając ich głosów przy pomocy plugawych ulotek, jakie rozdawane były w ub. tygodniu na Kazimierzu?

Żydzi krakowscy już nieraz dali dowód dojrzałości politycznej, nie ustraszyli się nikogo. Wielu pamięta rok 1897, kiedy to Żydzi poparli kandydaturę Daszyńskiego przeciw kandydaturze wpływowego wówczas naczelnika urzędu skarbowego księcia Ponińskiego, a w r. 1901 kiedyto przy wyborach do Sejmu galicyjskiego w podobnej sytuacji jak dzisiaj przy jawnem głosowaniu przeszedł demokrata Jan Rotter (aczkolwiek i wtedy kandydował narzucony i niepopularny Żyd).

Nie bójcie się teroru, bo go niema, to są tylko bezsilne pogróżki i próby zdezorjentowania zdrowego instynktu mas żydowskich, które w dniu 8 września znajdą godną odpowiedź dla podstępnych metod wyborczych narzuconego kandydata.

Humor wyborczy

Sytuacja na froncie wyborczym w dzielnicy żydowskiej, pomimo zbliżającego się terminu wyborów, nie wykazuje ożywienia. Społeczeństwo żydowskie nie zdradza żadnego zainteresowania dla zapoznania się z „ideologją" garstki zwolenników „jedynego" kandydata.

Z zainteresowaniem natomiast oczekiwane jest ogłoszenie przez prasę sanacyjną życiorysów kandydatów na posłów. O ile wśród nich znajdzie się również curriculum vitae „żydowskiego" kandydata, to w dodatku odpowiadające rzeczywistości, spodziewany jest ogólny wzrost nastrojów... humorystycznych na Kazimierzu. Tak twierdzą szczególnie ci, którzy znają dokładnie dotychczasową działalność „kandydata", od jego lat najmłodszych.

Charakterystyczną rzeczą jest, iż „kandydat" nie wystąpił również z mową kandydacką. Naogół „dziewiczy" występ „kandydata" oczekiwany jest z szczególnie dużem zainteresowaniem. Krążą wersje, iż reflektując na głosy „wszystkich warstw żydowskich", „kandydat" uczy się nagwałt języka żydowskiego. Jest mu to obecnie szczególnie potrzebne, gdyż jego „przyjaciel" i „spec" w języku żydowskim po ostatniej kompromitacji, zamierza wycofać się z życia politycznego i poświęcić się ponownie propagandzie teatru żydowskiego wśród sfer robotniczych.

Nie mając do dyspozycji odpowiedniej ilości wyszkolonych mówców, partja agitująca zarzuciła sieci na ulicę żydowską, poszukując odpowiednich agitatorów. Według krążących wersyj, zgłosiło się szereg osób, które za umiarkowaną opłatą gotowe są opiewać zalety „kandydata" wszem i wobec.

Aby dalsze masy żydowskie poinformować o swem istnieniu, „kandydat" planuje ponoć wypuszczenie „ogólno-żydowskiego" manifestu. Nie będzie to coś w rodzaju manifestu „Do moich ludów!" — ogłaszanego przez Franciszka Józefa — ale zwykła odezwa, podpisana przez „luminarzy".

Manifest ten podpisany ma być przez komitet honorowy. Mają do niego wejść obok prezesa kahału, szeregu rabinów, zarządcy domów modlitwy, łaźni i cmentarza, prezesi Stow. kupców i rękodzielników, a także stowarzyszenia komisjonerów trzody i bydła oraz reprezentanci stow. handlu drobiem.

Z drugiej jednak strony mówi się głośno o tem, że wiele z pośród osób, do których zwrócono się o podpisanie odezwy, ociąga się jeszcze i nie okazuje zbytniej ochoty. Ponieważ jednak obiecuje się... nominacje czy koncesyjki, posady i dostawy, nie ulega wątpliwości, iż „manifest" ujrzy wkrótce światło dzienne.

Nie znaczy to jednak, aby wielu z tych, którzy położyli na nim swój podpis, nie dało przy urnie wyborczej wyrazu swym prawdziwym uczuciom.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Jak będzie wyglądać przyszła wojna morska

Jakkolwiek w czasie ostatniej wojny światowej stosowanie gazów trujących ograniczone było wyłącznie do walk na lądzie, — nie ulega wątpliwości, że nowa ta, straszna broń znajdzie wydatne zastosowanie w przyszłej wojnie również i na morzu.

To też wielkie mocarstwa morskie oddawna już pracują intensywnie nad znalezieniem najodpowiedniejszych i najskuteczniejszych metod walki gazowej na morzu, oraz środków obronnych przed ewentualnemi atakami.

Walka ta musi mieć zupełnie inny charakter, z uwagi na to, że atakujący ma przed sobą cel ruchomy, okręty, płynące z pewną dość znaczną szybkością. Atak gazowy na szerokim froncie przedstawiałby niebezpieczeństwo równie niemal wielkie dla obu stron — zwłaszcza wobec zmienności prądów powietrza, które łatwo mogłyby chmury trujących gazów unieść w niepożądanym kierunku.

Jedynie racjonalnem wydaje się zatem rzucanie bomb trujących na upatrzony cel, t. j. wprost na okręty nieprzyjacielskie. Ten sposób walki posiada ponadto i tę „zaletę“, że przy stosowaniu np. iperytu cały pokład okrętu, wszystkie jego kabiny, magazyny, cały sprzęt okrętowy, skutkiem zakażenia staje się na dłuższy czas niezdatnym do użytku. Kilkadziesiąt bomb iperytowych rzuconych na okręty przeciwnika, zdolne są zatem unieruchomić i unieszkodliwić czasowo całą flotę, umożliwiając atakującemu zwycięstwo.

A operacja taka wydaje się tem łatwiejszą, że okręt zatakowany nie ma możności ucieczki, a przynajmniej szanse tej ucieczki są znacznie ograniczone.

W tych warunkach kwestja obrony i zabezpieczenia się przed zgubnemi skutkami ataku gazowego na okręcie przedstawia się bardzo skomplikowanie.

Obrona ta musi być indywidualna i zbiorowa.

Indywidualna, o ile idzie o tę część załogi, która normalnie korzysta na okręcie z pełnej swobody ruchów, nie będąc przywiązaną do jakichś specjalnych aparatów i funkcyj, jak oficerowie i marynarze wyznaczeni do normalnej obsługi samego okrętu. Dla nich wystarcza maska przeciwgazowa oraz odpowiednie ubranie, naturalnie bardzo szczelnie osłaniające.

Reszta załogi w szczególności zajęta przy kotłach i maszynach, musi być zabezpieczoną przed zgubnem działaniem gazu w samem miejscu swego stałego pobytu. Miejsca te mają urządzenia, pozwalające zamienić je każdej chwili w rodzaj schronu, gdzie specjalne aparaty filtrowe oczyszczają napływające powietrze, zatrute gazem, podczas gdy inne aparaty doprowadzają potrzebne ilości tlenu a absorbują szkodliwy bezwodnik kwasu węglowego.

Jak z powyższego widać, obrona przeciwgazowa na okręcie jest problemem znacznie trudniejszym do rozwiązania, tem więcej, że trudno będzie osiągnąć np. zupełne uszczelnienie w wieżach strzelniczych, w których wyloty dział muszą mieć wolną przestrzeń, celem kierowania ich w jedną czy drugą stronę.

Zresztą czy to będzie maska gazowa, czy schron, — jedno i drugie redukuje w bardzo znacznym stopniu wartość bojową okrętu, powodując szybkie osłabienie całej załogi. Dlatego najważniejszą rolę do spełnienia będzie miała artylerja przeciwlotnicza, zdolna odeprzeć ewentualny atak samolotów nieprzyjacielskich.

Raj na Tristan da Cunha

Na połowie drogi między Ameryką a Afryką znajduje się na oceanie samotna grupa wysepek Tristan da Cunha. Są to trzy wyspy wulkanicznego pochodzenia odkryte przez żeglarza portugalskiego w r. 1506 i ochrzczone jego nazwiskiem. Największa z tych wysp posiada jako tako urodzajny grunt i dużo strumieni. Okręty rzadko tylko odwiedzają te strony Atlantyku. W 1821 r. kapral angielski Willy Blass otrzymał od swego rządu pozwolenie na osiedlenie się na bezludnej wyspie wraz z dwoma towarzyszami. Tak powstała nowa kolonja, która liczy teraz 160 mieszkańców, przeważnie kolorowych. Największa osada na Tristan da Cunna nazywa się Edinburg i składa się z 40 domków.

Mieszkańcy znajdują się w stanie ciągłej wojny ze szczurami, których setki tysięcy mieści się na wyspie. Każdy ogród, kawałek pola ogrodzony jest płotem z gęstego drutu kolczastego, tak samo ogrodzone są domki i wszystkie budynki gospodarskie dla zabezpieczenia ich przed atakiem gryzoniów. Kurniki np. stoją na wysokich słupkach, tak, aby szczury nie mogły się do nich dostać. Walka ze szczurami ma tutaj charakter obronny, gdyż psy i koty, użyte do pomocy w tępieniu gryzoniów, ulegały przemocy liczebnej podstępnego wroga.

Osobliwością wyspy jest to, że mieszkańcy nie znają i nie używają pieniędzy. Jeżeli do Tristan da Cunha zawinie okręt, następuje handel wymienny: osadnicy dają kartofle, owoce, ryby, mięso, jarzyny a wzamian dostają to, co jest im najbardziej potrzebne drut, drobne wyroby żelazne, książki, pisma, konserwy, ubranie, bieliznę. Osadą zarządza najstarszy wiekiem, który pełni też funkcje sędziego, arbitra, pastora, albowiem wszyscy mieszkańcy należą do wyznawców kościoła anglikańskiego. Życie na Tristan da Cunha płynie spokojnie, zdala od wydarzeń światowych; po pracy w polu, w ogrodach, po połowie ryb i zajęciach gospodarskich oddają się mieszkańcy tańcom, które są jedyną ich rozrywką. Jedyny muzyk w tem gronie, stary skrzypek, wygrywa przeróżne już, odwieczne walce i polki, ale to nie przeszkadza tanecznikom oddawać się z zapałem pląsom. Tembardziej, iż nie wiedzą oni o istnieniu nowych tańców europejskich i amerykańskich. Gdyby nie szczury, mogliby ci ludzie uchodzić za najszczęśliwszych mieszkańców na naszym globie we współczesnych ciężkich i burzliwych czasach.

Wychowawcza akcja poczty w Chinach

Wyzyskanie stempli pocztowych dla celów propagandy i reklamy spotyka się w Europie i Ameryce, ale nowością na tem polu jest inicjatywa rządu nankińskiego, aby przy pomocy stempli prowadzić akcję wychowawczą. Oryginalnie brzmią nadruki na listach i przesyłkach pocztowych, takie np.: „Nie pluj!“, albo „Pamiętaj wykąpać się!“, „Gdy jesteś chory, idź do lekarza!“, „Szminka psuje cerę!“ i t. d. Ale to jeszcze nie wszystko; zadowolone z wrażenia, jakie sprawiła inowacja, ministerstwo poczty zamierza puścić w obieg specjalne znaczki obrazkowe, ilustrujące treść owych nakazów higieniczno-moralnych. Czy to wystarczy? Optymiści z Nankinu wierzą w dobry rezultat swojej akcji.

Czy Mae West pójdzie do Variete?

Mae West ciągle jeszcze należy do ulubienic anglosaskiej publiczności. Mae West pisze sama scenarjusze dla siebie, pozatem jeszcze pisuje powieści i sztuki teatralne i zarabia więcej pieniędzy, niż jest w stanie wydać. W londyńskich kołach teatralnych i filmowych mówi się teraz ogólnie o telegramie, który Alfred Esdailes, dyrektor teatru „Prince of Wales“ wystosował do Mae West: Właśnie zakupiłem Picadilly teatr w Londynie. Otwieram go we wrześniu jako Variete. Chciałbym panią zaangażować jako senzację pierwszego programu, płacę za dwa tygodnie 35.000 dol. Oczekuję telegraficznej odpowiedzi“. Wtajemniczeni wątpią, czy Mae się zgodzi. Oferta jest wprawdzie dość nęcąca, ale nie dla tej miary artystki, jak Mae.

Esdailes natomiast zapatruje się optymistycznie na sprawę, włożyłem w ten teatr przeszło sto tysięcy funtów, i chcę stworzyć variete, pierwszorzędne o światowej sławie, coś, czego niema w Londynie i wogóle nigdzie. Nie będę szczędził żadnych kosztów, programy będą stały na takim poziomie, że każdy Londyńczyk będzie uważał za swój obowiązek mój teatr odwiedzić. Mae West to nielada senzacja, mogę zażądać wstępu, jaki mi się tylko spodoba, ale ja wcale nie chcę wyzyskać sytuacji. Chcę tylko dać publiczności program, o którym będzie mówił cały Londyn“.

Dwadzieścia sześć lat wędrówki

Rekord wędrówki osiągnęła pocztówka, która po 26 latach doszła do adresata. Wysłał ją w roku 1909, t. j. na 5 lat przed wojną, adwokat Piljczs w mieście Subotica (Jugosławja). Dopiero w tych dniach otrzymał adresat pocztówkę i ze zdumieniem stwierdził, że stempel pocztowy wskazuje datę 1909 roku. Pocztóka zagubiła się gdzieś w urzędzie pocztowym i spoczywała tak w zapomnieniu aż do chwili obecnej, i dopiero w czasie tranzlokacji urzędu pocztowego do innego lokalu odnaleziono ją przypadkiem.

Nowy pretendent do tronu

W Stanach Zjednoczonych, Oklahoma-City, pojawił się pretendent do tronu francuskiego. Kandydat do korony Burbonów, Francuz z pochodzenia, Louis Philippe Brosseau, pracuje jako robotnik w pralni parowej. Wystąpił on publicznie z oświadczeniem, iż jest potomkiem Ludwika XVII, że znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających prawdziwość jego pretensyj. Jeśli wierzyc opowiadaniom Brosseau, udało się Ludwikowi XVII, ówczesnemu Delfinowi Francji, uciec przed pościgiem rewolucjonistów do Kanady, gdzie znalazł on przytułek i opiekę u duchownego Brosseau. Ze związku małżeńskiego między ostatnim z Burbonów a córką pastora Brosseau narodził się syn. Brosseau twierdzi, że tym synem jest właśnie on.

85 operacyj na jednym pacjencie

W Ameryce wszystko jest nadzwyczajne. Najnowszą senzacją Nowego Jorku jest 14-letni Harold Pfleger, ktory poddany został 85-ciu zabiegom operacyjnym i pomimo to... wyzdrowiał. Chłopiec zapadł na ciężkie zapalenie kości, do którego dołączyło się jeszcze zatrucie krwi. W ciągu ośmiu miesięcy przymusowego pobytu małego pacjenta w szpitalu, dokonano na nim 85 operacji, a w tem amputacji prawej nogi aż po kolano oraz kilku transfuzji krwi. Nic dziwnego, że dzienniki amerykańskie przepełnione są opisami choroby Pflegera i fotografjami cudownie uleczonego.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sztandar i konto bankowe

Kraków, 23 sierpnia.

18 czerwca 1934 w mowie, wygłoszonej na zjeździe studentów niemieckich w Marburgu wystąpił b. kanclerz Rzeszy von Papen z ostrą krytyką metod rządzenia hitlerowców. W niecałe dwa tygodnie później, 30 czerwca 1934 nastąpiła pamiętna, krwawa rzeź w Niemczech. Jest rzeczą możliwą, że między mową Papena, a wypadkami w dniu 30 czerwca u. r. nie zachodzi żaden związek. Jest jednak rzeczą wielce prawdopodobną, że mowa Papena była sygnałem, wskazującym na wrzenie, gotujące się w rozgrzanym kotle Trzeciej Rzeszy.

18 bm. podczas otwarcia Targów w Królewcu wygłosił faktyczny dyktator gospodarczy Trzeciej Rzeszy Dr. Schacht rewelacyjne przemówienie, dotyczące nietylko gospodarczych, ale i politycznych metod rządzenia hitlerowców. Mowa ta została oczywiście uprzednio ocenzurowana przez Goebbelsa, tak, że zarówno radjo niemieckie, jak i cała zgleichschaltowana prasa podała przemówienie Schachta w wyjątkach, wyrwanych chaotycznie z całości i całkowicie zniekształcających sens przemówienia. Schacht wystąpił z niesłychaną ostrością przeciw dyletantyzmowi gospodarczemu, uznawanemu w Trzeciej Rzeszy. „Dyletanci usiłują brak fachowości uzupełnić czynami brutalnemi i gwałtem. Ludzie ci nie mają pojęcia o wysiłkach, wymaganych dla zwalczenia trudności finansowych i gospodarczych“. Następnie skrytykował Schacht ostro frazeologję, uprawianą przez pisma niemieckie, z których jedno głosi hasło, że „sztandar jest ważniejszy od konta bankowego“ lub „naród jest ważniejszy niż życie gospodarcze“, inne zaś twierdzi, że koniecznem jest, aby życie gospodarcze szło za postępem techniki choćby nawet z utratą ostatniego tchu“. Autor zdaje się sądzi — mówi Schacht — że astma może być bodźcem dla życia gospodarczego“.

Większą część swego przemówienia poświęcił Schacht brunatnym „bohaterom“, o których mówi: „Boże uchroń mnie przed przyjaciółmi. Są to ci bohaterowie, którzy wyruszają po laury w nocy, aby tłuc szyby wystawowe i grabić. Są to ci sami, którzy nalepiają plakaty, głoszące, że każdy Niemiec, kupujący w sklepie żydowskim jest zdrajcą kraju“.

Trudno się zorjentować, co oznacza przemówienie Schachta. W „normalnych“ warunkach powinien Schacht za takie przemówienie dostać się do obozu koncentracyjnego. Krytykował on bowiem hitlerowski program antyżydowski, który jedyny z całego bagażu „ideowego“ hitleryzmu realizowany jest w Niemczech w całej rozciągłości. W programie hitleryzmu jest dewaluacja marki niemieckiej. Schacht obalił ten punkt programu. Program hitlerowski przewiduje „złamanie jarzma procentowego“. Schacht skreślił i ten punkt programu. Program hitleryzmu występuje z całą ostrością przeciw kapitalistom i finansistom a bierze w obronę robotnika i urzędnika. Schacht program ten wywrócił do góry nogami. Stworzył bowiem warunki, w których kapitaliści zarabiają krocie a robotnicy i urzędnicy narażeni są na ciągłe redukcje płac. Teraz gotuje się Schacht na obalenie jedynego, realizowanego dotąd punktu programu hitlerowskiego, jakim jest kurs antyżydowski.

Czy Schacht występuje tu sam, czyteż ma wspólników, jak się to mówi w języku sądowym? Czy reprezentuje on tylko własne poglądy, czyteż stoi za nim wielki przemysł i finansjera, a może i Reichswehra.

Hitler, Goebbels, Goering i Hess mówią: Cały świat wije się w konwulsjach kryzysu gospodarczego. Dzięki wysiłkom narodowego socjalizmu sytuacja gospodarcza w Niemczech jest znakomita w stosunku do sytuacji w innych krajach i w stosunku do wszystkich poprzednich lat kryzysowych. Bezrobocie w Niemczech spadło daleko poniżej dwa miljony osób, podczas gdy w okresie największej konjunktury gospodarczej w latach 1927 30 Niemcy miały zawsze około dwa miljony bezrobotnych...

Schacht mówi: „Moi kochani rodacy! Nietylko absurdem, ale i niesłychanie niebezpiecznie jest mówić z lekkomyślnością o ciężkiem zadaniu, jakie mamy do spełnienia. Świat naokoło nas ma również swoje troski. Nie stanowimy tu żadnego wyjątku a nasze zadanie jest o wiele cięższe, niż zadanie innych krajów. Rozwiązanie tego zadania, które przypada nam, — to poważna łamigłówka“.

W relacji Schachta, który trzyma przecież puls na ręku życia gospodarczego Niemiec, sytuacja gospodarcza w Trzeciej Rzeszy jest zła. Można zatem śmiało przyjąć, że jest jeszcze gorsza, niż ją Schacht przedstawia.

O tem należy pamiętać, ilekroć się mówi i pisze o zagadnieniu, jak długo utrzyma się jeszcze hitleryzm przy władzy.

VIR.

Okólnik w sprawie wykonywania ustawy o opodatkowaniu wina i miodu

Ministerstwo skarbu rozesłało do wszystkich urzędów skarbowych okólnik o stosowaniu rozporządzenia ministra skarbu w sprawie wykonywaniu ustawy o opodatkowaniu wina i miodu. syconego. W myśl tego okólnika, w wypadkach uszlachetniania wina owocowego za pomocą opodatkowania już wina gronowego lub rodzynkowego, obecny ma być przy tym zabiegu kierownik rejonu kontrolnego lub wyznaczony przez niego urzędnik kontroli skarbowej. Do uszlachetnienia może być użyte tylko wino opodatkowane.

Przed skażeniem i wydaniem wina do wyrobu octu, próby wina muszą być poddawane badaniu przez laboratorjum chemiczne Państwowego Monopolu Spirytusowego, niezależnie czy dotyczy to wina skwaśniałego, czy też zdatnego do spożycia.

Przy kontroli miejsc detalicznej sprzedaży wina, organy kontroli skarbowej mają sprawdzać czy zapasy wina pokryte są świadectwami przewozowemi.

Zwyżka cen na krajowych rynkach zbożowych

Zniżkowa tendencja, jaka panowała od dłuższego czasu na krajowych rynkach zbożowych w ostatnich dniach ustąpiła miejsca wyraźnej zwyżce cen. Zjawisko to daje się zauważyć na wszystkich naszych rynkach zbożowych, już od kilku dni. Tak więc żyto nowe notowane było ostatnio po 10.50 zł. za 100 kg., podczas gdy jeszcze niedawno cena jego wynosiła 9 do 9.75 zł. To samo ma miejsce w zakresie pszenicy.

Powodem tej zwyżki cen jest nader niewielka podaż zboża ze strony rolnictwa. Obrót na giełdzie warszawskiej w dniu 20 b. m. wykazał tylko 625 tan żyta, a w dniu 19 b. m. nawet zaledwie 335 ton, podczas gdy na zebraniach poprzednich, obrót żytem wynosił powyżej 1000 ton.

W związku z bardzo małem zaofiarowaniem zboża ze strony rolnictwa ustał niemal zupełnie w ostatnich dniach wywóz zagranicę. Wysyłane są tylko niewielkie transporty.

Należy dodać, że zwyżka cen zboża wystąpiła pomimo zupełnego braku akcji interwencyjnej ze strony Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, które od dłuższego czasu działają na rynku w charakterze zwykłego kupca zbożowego, nabywając jedynie ilości niezbędne do pokrycia zamówień zagranicznych.

O nową taryfę dla autobusów

Związek właścicieli autobusów wystąpił z memorjałem do rządu **przeciwko ograniczeniom, które czynione są koncesjonarjuszom autobusowym.** Właściciele autobusów skarżą się, że władze kolejowe żądają, aby taryfa jazdy pasażerskiej **nie była niższa od ceny biletu kolejowego trzeciej klasy** we wszystkich miejscowościach, gdzie poza połączeniem autobusowem istnieje komunikacja kolejowa. Ustalono dla autobusów minimalne stawki za przewóz towarów, wynoszące 24—31 groszy za tono-kilometr.

Prace Instytutu Badania Konjunktur

Ukazał się zeszyt drugi z r. b. „Prac Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen“, zawierający nast. artyk.: M. Breit — Problemy rynku pieniężnego i kapitałowego na tle depresji; M. Kalecki i Landau — Wahania cen i kosztów a wahania produkcji przemysłowej w Polsce; Landau — Związek między drobny mieszczaństwem a ludnością rolniczą i ludnością miejską; Kalecki — Maszyny krajowe i importowane a charakter inwestycji przemysłowych.

Winogrona potanieją do 1 zł. za kg.

Import winogron w sezonie bieżącym osiągnie wyjątkowo duże rozmiary. Poza winogronami greckiemi nadejść mają w najbliższych dniach transporty winogron bułgarskich. Bułgarscy eksporterzy owocowi otrzymali kontyngenty w ilości kilkudziesięciu wagonów.

Jak przewidują detaliści owocowi, cena winogron spadnie w najbliższych dniach w sposób bardzo wydatny. W pełni sezonu ceny winogron dojść mają do 1.— zł. za kilogram.

Przeciw opłatom na rzecz interwencji w rolnictwie

Dnia 30 września kończy się okres pobierania specjalnych opłat na fundusz interwencji w rolnictwie. Opłaty te obciążają przeważnie sfery przemysłowe. Tak więc przemysłowcy kategorji I do V włącznie opłacali dodatek do podatku przemysłowego na rzecz wspomnianego funduszu. Istnieje również specjalne opodatkowanie uboju na ten cel.

Obecnie organizacje samorządu gospodarczego uważają, iż przedłużenie w drodze rozporządzenia Rady Ministrów tych obciążeń byłoby niecelowe. Ulgi udzielone rolnictwu, skasowanie 10-procentowego podatku kryzysowego i t. p. stanowią b. poważny czynnik, ułatwiający sytuację rolnictwu. To też obciążanie przemysłu na rzecz akcji interwencyjnej byłoby obecnie niesłuszne.

Ulgi przy świadectwach przemysłowych

Jak donosiliśmy, aktualna jest sprawa zreformowania obecnego systemu zaopatrywania przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych w świadectwa przemysłowe. W tej sprawie zgłoszono kilka memorjałów do ministerstwa skarbu. Pozatem niektóre organizacje samorządu gospodarczego przystąpi-

ły do opracowania własnych projektów w tej tak ważnej sprawie.

Otóż, jak dowiadujemy się, pomiędzy organizacjami gospodarczemi istnieje w tej sprawie poważna różnica zdań, wobec czego nie należy przypuszczać by opinja uzgodniona mogła być w tak szybkim czasie przedłożona ministerstwu.

Zachodzą obawy, iż opracowanie wspólnej opinji wszystkich organizacyj gospodarczych potrwa dłuższy okres czasu. Nim jednak to nastąpi niektóre koła gospodarcze uważają za konieczne prosić ministerstwo o zastosowanie pewnych ulg dla najmniejszych kategorji świadectw przemysłowych. W tej sprawie występują do ministra skarbu organizacje rzemieślnicze i drobnokupieckie.



PIĄTEK, 23 SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z Warszawy: wiadom. meteor. dzien. południowy, koncert zspołu Arkadi Flato, chwilka dla kobiet; 13.05 Utwory Suppe'ego (płyty) 13.30 Z Warszawy: „Z rynku pracy" 15.15 Z Warszawy: przegl. giełd. i wiadom. o eksp. plskim 15.30 Rewja wybitnych skrzypków (płyty) 16.00 Z Warszawy: pgadanka społeczna: „Dobrowolne ubezpieczenie na wypadek choroby" wygł. Wład. Ulankjewicz; 16.15 Ze Lwowa: kon. ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.35 Ze Lwowa: pogadanka dla chorych ks. kap. Rękasa; 16.50 Z Wilna: codz. odcinek prozy: fragment z „Pamiątek Soplicy" H. Rzewuskjego; 17.00 Ze Lwowa: recit, fort. prof. Edwarda Steingergera; 17.30 Z Warszawy: pogad. muzyczna „Wspomnienie o królu tenorów Mierzwjńskim" 17.40 Z Katowic: koncert ork. mandolinistów „Halka" z Rozdzienja-Szopenic pod kier. Bońoza-Tomaszewskiego; 18.00 „Na terenach powodziowych" reportaż wygł. płk. Tadeusz Tomaszewski (na wszystkje rozgłośnie) 18.15 Z Warszawy: „Cała Polska śpiewa" audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski; 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. Stanisława Broniewskiego 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Koncert muzyki lekkjej w wyk. ork. Henryka Golda (płyty) 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Z Warszawy: recit. śpiew. Marji Rońskjej akom. prof. Ludwik Urstein; 19.50 Z Warszawy: aktualny monolog; 20.00 Odczyt pt.: „Miłe złego początki" czyli „Straszliwa noc dziadów", wygł. dr. Marja Ostrowska; 20.10 Koncert fortepianowy Chopina (płyty) 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski" 21.00 Z Warszawy: koncert symf. w wyk. ork. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 22.00 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.06 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna z płyt; w przerwje o 23.00 transmisja z Warszawy: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30—23.05 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—13.35 p. Kraków; 13.35 Muzyka lekka i taneczna; 15.15 Cedula giełdy 15.30 Prof. Fritz Lubrich wykona na organach; 16.00—17.40 p. Kraków; 18.45 Fragmenty operowe, 19.05—20.00 p. Kraków; 20.60 Porady radjotechniczne; 20.10 Amelita Galli Curci i Enrico Caruso; 22.06 Lokalne wiadomości sportowe; 22,10 Skrzynka francuska;

Lwów (377.4) 6.30—15.30 p. Kraków; 15.30 Wirtuozi estradowi 16.00—18.40 p. Kraków; 18.45 Piosenki; 19.05—20.00 p. Kraków; 20.00 Arje operowe Ryszarda Taubera; 20.10—23.00 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—12.03 p. Kraków; 13.35 Różne zespoły wokalne;

Wiedeń (506.8) 12.00 Koncert pop.; 14.00 Recital śpiew.; 16.15 Utwory Griega; 17.35 „Kwiaty w pieśni" — odśpiewa G. Berger; 20.40 Koncert symfoniczny; 22.10 Muzyka lekka.

Rzym (420.8) 19.45 Koncert rozrywkowy; 21.20 Koncert chóru śpiewaków włoskich; 22.00 Muzyka taneczna

Zmarły lord Melchet — inicjatorem rewolucji socjalnej w Anglji

Pewien wybitny ekonomista opowiada w francuskiej gazecie.

W Anglji odbywa się od jakiegoś czasu zasadnicza zmiana oblicza socjalnego, która zakrawa poprostu na rewolucję socjalną. Biedni robotnicy stali się nagle burżujami, a fakt ten nie pozostaje bez wpływu na angielską politykę i gospodarkę narodową. Ta cicha, socjalna rewolucja, zainicjowana została przez zmarłego żydowskiego ministra, lorda Melcheta (sir Alfred Mond). W swoim czasie propagował Melchet plan, wedle którego każdy Anglik miał dojść do posiadania własnego domu mieszkalnego. Ten genjalny ekonomista, jakim był zmarły lord Melchet, wykazał cyframi, że dzięki ruchowi budowlanemu nastąpi również ożywienie na całym rynku angielskim. Plany jego zmierzały ku doprowadzeniu do kompletnej zgody i harmonji między pracą, a kapitałem. A choć teoretycznie projekt ten nie przyjął się, to jednak praktycznie doczekał się pełnej realizacji. Robotnik, który dzięki temu, że stał się właścicielem własnego domu mieszkalnego, przemienił się w burżuja, stracił też powoli dużo ze swego proletarjackiego impetu i rewolucyjności.

Dzięki temu planowi, opracowanemu przez lorda Melcheta, Anglja w całej pełni przezwyciężyła kryzys mieszkaniowy. Wybudowano dwa i pół milj. nowych domów. W każdym domu mieszka jedna rodzina, licząca przeciętnie 5 osób. W ten sposób 10 miljonów Anglików — jedna trzecia ogólnej liczby mieszkańców — otrzymało własne, jedno-piętrowe, piękne wille z ogrodami.

Wogóle ruch budowlany w okolicach Londynu jest niezwykle ożywiony. Rząd zburzył też stare domy, w których gnieździło się typowe londyńskie ubóstwo i nędza. Dookoła fabryk wybudowano olbrzymie bloki, a w każdym z nich znaleść może pomieszczenie 5.000 osób. Przytem czynsz jest naprawdę niski, bo razem z podatkami komunalnemi nie przekracza sumy 50 złotych miesięcznie.

Powstały w Anglji liczne towarzystwa budowy tanich domów mieszkalnych, gdzie można nabyć dom na spłaty, rozłożone na przeciąg 20 do 25-ciu lat. Lokator płaci tylko czynsz miesięczny, a po upływie określonego terminu, dom przechodzi na jego własność.

Takich towarzystw istnieje przeszło tysiąc, a rozporządzają one kapitałem w sumie 555.000.000 funtów szterlingów. Akcjonarjuszami są po części kapitaliści, ale w 90-ciu procentach akcje znajdują się w ręku robotników i urzędników, którzy lokują w nich swe oszczędności, aby posiąść własny dom mieszkalny. Ta nowa klasa robotnicza, która składa się z właścicieli realności, przemienia się powoli w stan mieszczański, zatracając coraz bardziej swój czysto proletarjacki charakter.

Dzięki wzmożonemu ruchowi budowlanemu, dobrobyt znowu zapanował w Anglji. Wytworzył się nowy standard życiowy i nowy typ obywatela, co wywiera wpływ nietylko na życie ekonomiczne, ale też na życie polityczne Wielkiej Brytanji.

Po 48 latach wrócił do świata

Krwawa tragedja rozegrała się w roku 1887 w Carrara niedaleko złomów marmurowych. Dwudziestoczteroletni Giuseppe Forli był dopiero rok po ślubie a już zdołał zauważyć, że jego piękna Rina, zdradza go z pewnym urzędnikiem magistrackim. Któregoś dnia przyszedł wcześniej do urzędnika na umówione pod kamieniołomami miejsce schadzki i przechodnie znaleźli później uduszone zwłoki młodej kobiety. Giuseppe sam przyznał się do winy i został skazany na dożywotnie zesłanie na kolonję karną Pianosa.

48 lat przebył Forli na małej bezludnej wyspie. Bez słowa w pokorze przyjął swój los. Nie chciał nic wiedzić o świecie, nie czytał gazet, nie pytał o nic nie skarżył się nigdy. I tak przeszły lata. Rządy upadły, nowe powstały, wojna szalała, a na Pianosie wszystko pozostało po staremu, jedyną senzacją było wprowadzenie elektryki, w celach skazańców.

Giuseppe Forli skończył 72 lat i był zgarbionym białowłosym starcem, kiedy poradzono mu ażeby wniósł podanie do króla o ułaskawienie.

I wkrótce znalazł się Forli niespodzianie w Livorno. Sam w świecie, o którym myślał, że opuścił go na zawsze.

A co się z tym światem stało! Drżący starzec stoi na rogu ulicy i obserwuje. Nigdy w życiu nie widział jeszcze auta, tramwaje wydają mu się jakimiś olbrzymami, a istnienie telefonów nie może się w jego głowie pomieścić. O mało nie zemdlał na ulicy, kiedy posłyszał głos wydobywający się z megafonu był pewny że to głosy duchów. Nie znał dzisiejszych pieniędzy ani dzisiejszych ludzi, tacy obcy i tak dziwnie ubrani. Pewien dziennikarz zaopiekował się nim. Dlaczego właściwie jedzie się po szynach, zapytał go Forli, ile koni potrafi uciągnąć ten ogromny wóz? Uciekł z kina, skoro tylko zobaczył poruszające się i mówiące postacie na płótnie, uciekł przed głosem radja. Zaprowadź mnie pan do jakiegoś przytułku dla starców, — prosił swojego towarzysza — nie rozumiem tego świata i nie chcę w nim żyć.

Co się najbardziej wedle pańskiego zdania zmieniło, indaguje dziennikarz. Forli wskazuje palcem na kobietę w białej płóciennej sukience, skarpetkach, kokieteryjnie na czoło zsuniętym kapeluszu i o krótkich włosach. Kobiety! Czy to jeszcze te same kobiety, które istniały, jak ja byłem ożeniony z Riną? Nie, to są jakieś zupełnie inne stworzenia, te które kierują samochodami i palą papierosy. Tak się przecież ludzie nie mogą zmienić! Czy ścięto im włosy za karę? i mężczyźni pozwalają na to?

Może jeszcze pojąć auta i głos eteru, ale kobiety, to już coś tak nowego i dziwnego, że nie może się pomieścić się w głowie staruszka.

Chciałbym wrócić do Pianosy — mówi. Jestem już za stary, żeby zorjentować się w tem życiu. Ale król go ułaskawił i nie może powrócić na kolonję.

Dobrzy ludzie wystarali mu się o przyjęcie do domu starców. Tam za murami znajduje się ogród, a w nim szumią drzewa i kwitną kwiaty jak ongiś, kiedy Rina była jeszcze jego żoną. (s)



STRASZNA NOC POD VERDUN.

W kawiarni spotkało się trzech uczestników wojny światowej. Rozmowa oczywiście schodzi na wspomnienia wojenne.

— Pamiętasz — mói jeden — pod Verdun... To była straszna noc. Zapowiedziałem wielkiego szlema bez atu i leżałem bez trzech!

I TAK MOŻE SIĘ ZDARZYĆ.

Młody małżonek, wyjeżdżając na kilka dni, żegna się z żoną, piękną i miłą niewiasią lecz bardzo naiwną.

— Pamiętaj kotku, bądź mi wierna — mówi — bo gdybyś mnie zdradziła, natychmiast dowiedziałbym się o tem.

— A jak? — pyta pani, zaciekawiona do najwyższego stopnia.

— Natychmiast wyrosłyby mi na czole rogi — odpowiada mąż

Po kilku dniach mąż wraca i wita się z żoną. Kobieta przedewszystkiem zdejmuje mu kapelusz i z nieukrywaną ciekawością pociera paluszkami czoło.

— Ach, ty wstrętny kłamczuchu! — woła oburzona — natychmiast przeproś mnie za to wstrętne kłamstwo, któreś mi powiedział, odjeżdżając!

* * *

Napastnik: — Pieniądze albo życie!

Napadnięty: — Panie... może pan zostanie u mnie inkasentem?

Dziś odbędzie się losowanie III. Konkursu Letniego w budynku Now. Dziennika II. p. punktualnie o godz. 11 przedp.

Nazwiska osób wylosowanych umieszczone będą w jutrzejszym numerze naszego pisma

KRONIKA

SIERPIEŃ **23** PIĄTEK

Wschód słońca 4 g 24 m

Zachód słońca 18 g 29 m

24 Ab 5695

Prawybory senackie w Krakowie

W niedzielę, dnia 25 sierpnia br. o godzinie 10 przedpołudniem odbędą się w Krakowie zebrania obwodowe, które wybiorą delegatów do Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego. Zebrań obwodowych w Krakowie jest 52 i każde zebranie obwodowe wybierze 1 delegata, a Wojewódzkie Kolegjum Wyborcze, które w Krakowie odbędzie się dnia 15 września 1935 r. o godzinie 12 w południe w Sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej 1, wybierze 4 senatorów.

W zebraniach obwodowych mogą wziąć udział wyłącznie tylko wyborcy zamieszczeni w spisach wyborców do Senatu, którzy otrzymają zawiadomienia ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania. Z temi zawiadomieniami zaproszeni wyborcy zjawią się w swoich lokalach wyborczych, przeznaczonych na zebrania obwodowe, które wskazane są w Obwieszczeniu Starosty Grodzkiego z dn. 29 lipca 1935 r. Nr. 28/Wyb/35. Bez okazania zawiadomienia nikt do lokalu zebrania obwodowego nie będzie wpuszczony i wskazanem jest, aby każdy wyborca miał przy sobie dowód tożsamości.

LISTA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1936.

W myśl ustawy o ustroju sądów powszechnych sporządzona przez Zarząd Miejski lista pierwotna osób, które można powołać do sprawowania obowiązków przysięgłych, jest wyłożona do przejrzenia w Biurze Ewidencji Ruchu Ludności (pl. WW. Świętych L. 6 parter) od 1—15 września 1935 r. w godzinach od 9-tej do 13-tej.

Po myśli ustawy. zarzuty w przedmiocie niewciągnięcia lub wciągnięcia na listę, należy złożyć Zarządowi Miejskiemu (Wydz. Adm. og. Biuro Ewidencji Ruchu Ludności) najpóźniej do dnia 22 września, a według paragrafu 2 powołanego powyżej artykułu od rozstrzygnięcia Zarządu Miejskiego osoby interesowane mogą w ciągu 7 dni po otrzymaniu zawiadomienia odwołać się do Sądu Okręgowego, który rozstrzyga ostatecznie bez rozprawy.

WAŻNE DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. Plac WW. Świętych 8 przeprowadza dla wszystkich pracowników umysłowych wszelkiego rodzaju interwencje w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie (dawnym ZUPU) M. i Związek załatwia i przyspiesza załatwienia podań o świadczenia (zasiłki na wypadek braku pracy, renty inwalidzkie i starcze, odprawy, zwroty składek spowodu zamążpójścia i t. d.), przeprowadza odwołania od decyzyj ZUPU do Sądu Rozjemczego we Lwowie i zastępstwa przed tym Sądem. Zainteresowani zechcą się zgłaszać w sekretarjacie Związku w godzinach urzędowych od godz. 19 do 21, tel. 109-97. Przy zapytaniach z prowincji należy dołączyć znaczek na odpowiedź.

W KRAKOWIE FILMUJE SIĘ „PANA TWARDOWSKIEGO"

W ostatnich dniach rozpoczęto w Krakowie zdjęcia plainer'owe i częściowo w atelier do filmu dźwiękowego „Pan Twardowski". Będzie to film w pewnej mierze propagandowy o Krakowie. Opracowanie i współreżyserja młodego literata Karola Müllera oraz również Krakowianina reż. Joe Breita ze szkoły wiedeńskiej. Twórcy „Pana Twardowskiego" zamierzają postać Twardowskiego przedstawić na tle współczesnem. Byłaby to pierwsza tego rodzaju próba połączenia elementów filmu fabularnego z ujęciem awangardowem. Rolę Twardowskiego odtworzy doświadczony aktor Artur Malinowicz, który już występował w kilku filmach.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— OTWARCIE NOWEGO SEZONU 1935/6 W TEATRZE KRAKOWSKIM nastąpi w niedzielę, dnia 1 września br. Pierwszem przedstawieniem będzie komedja Al. Fredry pt. „Wychowanka", w opracowaniu scenicznem i dekoracyjnem dyr. Karola Frycza.

— ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMJOWE w teatrze miejskim im. J. Słowackiego na sezon 1935/6, przyjmuje administracja teatru codz. od godz. 12—1-szej w poł. i od 7—8 wiecz. Opłata roczna za rezerwowanie stałego miejsca na premjery wynosi: zł. 30 od loży i zł. 20 od fotelu i krzesła.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".

APOLLO: Tajemnicza dama (Mona Barrie, Rod la Rocque).

ATLANTIC: „Pojedynek kobiet" i „Cóż dalej szary człowieku".

BAGATELA: „Kochałam Go", na scenie rewja: Ostrożnie, żony wracają.

PROMIEŃ: „Don Juan", „Książę Arkadji".

SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".

ŚWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.

SZTUKA: Z pamiętnika dedektywa (Warner i Mary Brian).

UCIECHA: „Syn marnotrawny".

WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence". (Szeke Szokell, Ernest Verebes).

Tolowo

Najdłuższa partja szachów

Dwaj doskonali szachiści podjęli rozegranie partji szachów, której ostateczny rezultat może być osiągnięty dopiero po latach. Jednym z partnerów jest prezes klubu szachistów w Johannesburgu (Połudn. Afryka), drugim Amerykanin Harry Fritsch z Blue Carts, Minnesota (U. S. A.) Każdy z graczy komunikuje pociągnięcie listownie, a że wędrówka listu między temi dwoma miastami trwa miesiąc, przeto nie dziwnego iż rozgrywka może nastąpić po kilku latach. Fritsch spodziewa się, iż zwycięży swego przeciwnika w 1940 roku!

Kadłub samolotu — spadochronem

Chcąc skutecznie zwiększyć bezpieczeństwo lotów na linjach komunikacyjnych, jeden z konstruktorów angielskich zaprojektował bardzo ciekawe rozwiązanie techniczne kadłuba samolotu pasażerskiego. Nowy wynalazek polega na tem, że płócienne pokrycie całego kadłuba spełnia jednocześnie rolę spadochronu. W razie wypadku pilot przez uruchomienie specjalnej dźwigni odłącza motor wraz ze skrzydłami od reszty samolotu, a jednocześnie pokrycie kadłuba oddziela się od niego, tworząc obrzymi parasol. Siedzenia pasażerów są w ten sposób skonstruowane, że są ruchome i zawsze zajmują tę samą pozycję, bez względu na położenie samolotu. Dzięki temu ulepszeniu nawet w razie wypadku pasażerowie opuszczają się przy pomocy spadochronu zupełnie bezpiecznie w takiej pozycji, jaką zajmowali podczas lotu.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Dr. A. SCHWARZBARTOWI

laryngolowi w Krakowie składamy z głębi serca podziękowanie za cudowne bezoperacyjne uratowanie i wyleczenie naszego dziecka z ciężkiej choroby

P. LESEROWIE Tarnów.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 22. 8. Ogólne usposobienie dla papierów procentowych było dziś słabsze, zniżki kursowe są jednak naogół nieznaczne. Ruch nadal mały, zainteresowanie dość ograniczone. Do tranzakcji doszło jedynie 3proc. poż. budowlaną po zł. 41.25, przy skromnych obrotach.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja utrzymana. Płacono za dolara 5.25—5.27, czeki bankowe 5.25—5.275 Bank Polski płacił za dolary drobne 5.23, grubsze 5.24, dolar złoty 9.03—9.09, funt ang. 26.20—26.40,marka niem. 171—174, korona czeska 20.90—21.30.

Dewizy: N. Jork 5.27 Londyn 26.20—26.40 Szwajcarja 172—173, Berlin 212.25—213.50, Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 8. Akcje: Bank Polski 91¾—91½. Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 5proc. poż. konwers. 67½ 6proc. poż. dolar. 83¼—83½ 4proc. poż. dolarówka 53.30—53.20—53.25. 7proc. poż. stabil. 64¾—64 3/8 drobne 65¼. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgja 89.15 Holandja 357.65 Londyn 26.28 N. Jork telegr. 5.27¾ Paryż 34.98 Praga 21.94 Szwajcarja 172.65 Włochy 43.40. Tendencja utrzymana.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH **W WARSZAWIE.**

Warszawa, 22. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.26. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25¼ w towarze przy tendencji 5.26¾.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 22. 8. Żyto 10.75—11 Pszenica 15.25 do 15.50. Usposobienie stałe. Jęczmień I gat. i II gat. o 25 gr. wyżej. Usposobienie spokojne. Owies nowy 11—11.50. Otręby pszenne średnie 8.25—8.75. Wszystkie gat. mąki żytniej o 75 gr. drożej. Usposobienie stałe. Mąki pszenne o 1 zł. drożej. Usposobienie spokojne. Ogólne usposobienie stałe.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 22. 8. Dewizy: Paryż 20.27¼ Londyn 15.23½ Nowy Jork 305¾ Bruksela 51.71½ Medjolan 25.12 Amsterdam 207.12½ Berlin 123.25 Wiedeń noty 57.90 Sztokholm 78.55 Oslo 76.55 Kopenhaga 68.05. Praga 12.71, Warszawa 57.90.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 21. 8. 8proc. poż. Dillonowska 93.75 7proc. poż. Stabil. 112 6proc. poż. Dolarowa 81.75 7proc. poż. Warszawska 72. 7proc. poż. Śląska 73.75.

DEWIZY EUROPEJSKIE W N. JORKU.

Nowy Jork, 21. 8. Berlin 40.40, Londyn kabel 4.98¼ Paryż 6.63 3/8 Zurych 32.74 Rzym 8.22, Amstrdam 67.84.

LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 22. 8. Notowania w Ł za tonnę. Cynk natychm. 15 1/16 termin. 15 3/8. Cyna natychm. 221—½ termin. 214½—¾ Banka 226 Straits 222 Ołów natychm. 16 1/8 termin. 16 3/16 Miedź 33 3/16—¼ termin 33 3/16—5/8 Elektrolit. 36½—37¼.

Referat Usyszkina

Przedkładając sprawozdanie Z. F. N. mówca stwierdza, że nabywanie ziemi w Palestynie jest z dnia nadzień trudniejsze. Żydowskie obszary ziemi rosną bardzo powoli. Pomimo niezwykłych wysiłków pieniężnych Z. F. N. w ciągu ostatnich dwóch lat nie zdołał uzyskać tyle ziemi ile w okresie dwóch poprzednich lat. W r. 1931 Z. F. N. nabył 40.388 dunamów ziemi, płacąc po 5 funtów za dunam, zaś w r. 1934 nabyto tylko 7845 dunamów, płacąc przeciętnie po 6 i pół funta. Liczby te dają klucz do zrozumienia sytuacji w Palestynie. Są różne czynniki, które wpływają hamująco na tempo zakupów ziemi w Palestynie. Ustawodawstwo rolne w Palestynie utrudnia Żydom nabywanie ziemi. Zdarza się nie jednokrotnie, że grunta, będące już w posiadaniu żydowskiem nie mogą faktycznie być zużytkowane, ponieważ ustawodawstwo się temu sprzeciwia. Druga trudność wynika z postawy arabskich posiadaczy ziemi. Spodziewają się oni zwyżki cen ziemi i dlatego wstrzymują się z jej sprzedażą. Największy jednak czynnik hamujący spowodowany jest z winy Żydów. Chodzi mianowicie o spekulację gruntową. Ceny ziemi zostały wyśrubowane do fantastycznej wysokości. W kraju jest wiele kapitału, którego właściciele uważają nabywanie ziemi za inwestycję najbardziej rentowną. Nie brak też towarzystw, które uprawiają spekulację i spekulacja ta nie napotyka na żadne przeszkody.

Zdaniem mówcy jest to największą katastrofą Z. F. N. ucierpiał na skutek spekulacji gruntowej, gdyż zmuszony był nabywać ziemię po wyższych cenach. Świat żydowski powinien sobie zdać sprawę, że sytuacja ta zagraża całemu żydowskiemu dziełu odbudowy. Organizacja Sjonistyczna powinna zdać sprawę, że nabywanie ziemi narażone jest na największe niebezpieczeństwo. Wszystkie wysiłki powinny iść w kierunku Geulat Haarec. W tym celu mówca proponuje zrewidować układ między Z. F. N., Keren Hajesod, ażeby doszło do zwartej współpracy między temi instytucjami w myśl rezolucji z 1925 roku.

Wizyta krążownika niemieckiego w Gdyni

Gdynia. 22. 8. PAT. Dziś przybył do Gdyni z rewizytą do marynarki wojennej, niemiecki krążownik „Koenigsberg" pod dowództwem komandora Schmundta. Na redzie okręt został powitany przez oficera łącznikowego kpt. M. W. Jugana. Po oddaniu salutu narodowego przez „Koenigsberg" 21 strzałami, stojący w porcie wojennym pancernik „Bałtyk" odpowiedział 21 strzałami poczem „Koenigsberg" 13-toma strzałami oddał salut fladze admiralskiej, na co „Bałtyk" odpowiedział takim samym salutem. Następnie „Koenigsberg" został wprowadzony do portu i zakotwiczony przy dworcu morskim na wybrzeżu francuskiem.

* * *

Warszawa. 22. 8. PAT. Rząd polski otrzymał od rządu niemieckiego zawiadomienie o wizycie pancernika niemieckiego „Admiral Scheer" w Gdańsku, o czem poinformował władze Wolnego Miasta. Pancernik „Admiral Scheer" zawinie do Gdańska 30 sierpnia i pozostanie tam do 1 września.

Negus nie traci nadziei

Londyn, 22. 8. (PAT) Cesarz Abisynji w wywiadzie z „Daily Telegraph" wyraził zaniepokojenie spowodu niedostatecznego zaopatrzenia w broń i amunicję Abisynji. Jeżeli Liga Narodów nie uda się zapobiec wojnie, najpoważniejsze trudności Abisynji powstaną spowodu braku broni. Jeżeli w tej decydującej próbie Liga Narodów zawiedzie, większość krajów, które do niej należą, powróci do warunków z roku 1914.

„Oceniam wysiłki Ligi Narodów — powiedział cesarz — i ufam, iż w dalszym ciągu będzie czyniła wszystko, by przeszkodzić wojnie. Osobiście nie tracę nadziei".

Rząd hiszpański uspokaja

Madryt, 22. 8. PAT. Rząd, który zabraniał dotychczas podawania wiadomości o przesunięciach wojsk w południowej Hiszpanji oraz krążących w związku z tem pogłosek, wydał komunikat stwierdzający, iż w kraju panuje zupełny spokój, a wydane zarządzenia były oddawna przewidywane.

* * *

Madryt, 22. 8. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych i min. wojny zachowują wielką rezerwę w sprawie ruchu wojsk w południowej Hiszpanji koło Gibraltaru. Minister komunikacji oświadczył, iż wydano rozkaz wzmocnienia Parify i Wysp Balearskich, ale zarządzenia te są wykonaniem planu obrony narodowej, istniejącego oddawna. Plan ten przewiduje wzmocnienie punktów strategicznych na wyspach. Niema żadnego powodu do zaniepokojenia — zakończył minister. Sytuacja jest naj zupełniej normalna. Wszelkie krążące pogłoski są bezpodstawne.

Tajemnicze postrzelenie konsula włoskiego w Abisynji

Berlin, 22. 8. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Addis - Abeby: Konsul włoski w Godjan w południowej części Abisynji Muzi Falconi usiłował przed niespełna miesiącem powrócić z Addis - Abeba na swą placówkę, nie mógł jednak wykonać wówczas swego zamiaru spowodu wylewu Nilu. W ubiegły wtorek Falconi podjął na nowo tę próbę, wyjeżdża jąc w towarzystwie służącego Włocha z ambasady włoskiej w Addis - Abebie z karawaną w kierunku Godjan. W środę wieczorem odstawiono konsula z raną postrzałową w ramieniu do szpitala w Addis - Abeba. Konsul Muzi Falconi jest zięciem posła brytyjskiego w Addis - Abeba sir Sydney'a Bartona.

Addis Abeba. 22. 8. PAT. Sprawa zranienia konsula włoskiego w Addis Abeba jest w dalszym ciągu **osłonięta pewną tajemniczością.** We środę wieczorem konsul z raną postrzałową ramienia przewieziony został do szpitala włoskiego w stolicy Abisynji. Służący włoscy mieli jakoby oświadczyć, że konsul sam się postrzelił. W Addis Abeba panuje obawa, aby wypadek ten nie został wykorzystany przez Włochy jako poważny incydent o charakterze politycznym.

* * *

Paryż, 22. 8. (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis-Abeby: Konsul włoski w Debremacos został raniony podczas polowania. Życiu konsula nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Nowy szef gabinetu wojskowego p. Prezydenta R. P.

Warszawa. 22. 8. (Sin.) P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował jako szefa gabinetu wojsowego pułk. Kazimierza Schally.

A jednak kandyduje sekretarz wojewódzki B. B. W. R.

Warszawa. 22. 8. (Sin.) Mimo ustalonej przez BBWR zasady, że sekretarze wojewódzcy BBWR. nie kandydują do Sejmu, w Lublinie nie cofnął swej kandydatury Lis-Błoński. Wobec tego pewne czynniki zwróciły się do posła z Wyzwolenia Kotera, by on nie cofnął swej kandydatury, a to dlatego, by Lis-Błoński nie został w Lublinie wybrany. Akcja wyborcza jest jednak pozatem nagół ospała i nie budzi dotychczas żadnego zainteresowania.

Obrady Naczelnego Kom. Wyk. III Międzynarodówki

Warszawa. 22. 8. (Sin.) Z Moskwy donoszą: Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego III Międzynarodówki. Obrady rozpoczęto odśpiewaniem hymnu Międzynarodówki, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum. Na sekretarza generalnego wybrano jednogłośnie Dymitrowa.

Na wniosek delegata Komunistycznej Partji Polski Leńskiego prezydjum Międzynarodówki rozpatrzy jako jedną z pierwszych aktualnych spraw program KPP i projekt zmiany tego programu. W tym celu utworzono specjalną komisję. Do prezydjum Kominternu nie wszedł znany, wybitny komunista węgierski Bela Khun.

* * *

Moskwa, 22. 8. PAT. No posiedzeniu plenarnem komitetu wykonawczego Kominternu, jednomyślnie wybrano Dymitrowa sekretarzem generalnym.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 22. 8. (Sin). Dzisiaj ogłoszona już została uchwała Rady Ministrów o ulgach w ustawie drogowej, wedle której obniżone zostały opłaty za pojazdy mechaniczne o kilkadziesiąt złotych.

Warszawa, 22. 8. (Sin) Prokurator oddał do dyspozycji Starostwa sprawę Włodzimierza Dalżińskiego, buchaltera, który — jak już donosimy — przed kilkoma dniami kamieniem rozbił szybę w ambasadzie niemieckiej w Warszawie.

Warszawa, 22. 8. (Sin). Kilka dni temu podaliśmy wiadomość o niedokładnościach przy wyborze kandydatów na posłów w Pińsku. W czasie odczytywania rezultatów głosowania doszło kilkakrotnie do omyłek w liczeniu, co wywołało na miejscu protesty niektórych delegatów. Sprawą zajął się generalny komisarz wyborczy w Warszawie, który unieważnił te wybory.

Zgon b. prezydenta Grecji

Ateny, 22. 8. (PAT). Były prezydent republiki greckiej Konduriotis zmarł dzisiaj rano.

Nowa epoka winna być okresem wzmożonych wysiłków

Referat Jaffego na plenum Kongresu

(Specjalna służba „Nowego Dziennika“).

LUCERNA. 22. 8. Na czwartkowem popołudniowem posiedzeniu Leib Jaffe wygłosił referat na temat 15-lecia działalności Keren Hajesod. Mówca wskazał na to, że jest to krótki okres czasu i że od chwili założenia Żydowskiego Funduszu Narodowego w roku 1920 **tragedja narodu żydowskiego znacznie się pogłębiła**, poczem mówił dalej:

Gdy przed 15 laty proklamowaliśmy kampanję Keren Hajesod, żywiliśmy nadzieję, że w ciągu 5 lat zbierze się 25 miljonów funtów szterlingów, a **faktycznie zebrano zaledwie 5 i pół miljona**. Apel nasz nie dotarł do wszystkich. Fundusze zbieraliśmy bez nacisku państwowego, drogą dobrowolnych ofiar. — Nie była to w żadnym razie **filantropja, lecz obowiązek Żydów.**

Na całym świecie, począwszy od Ugandy, Rodezji, Nowej Zelandji i Australji, a skończywszy na Chinach i Japonji, wszędzie Keren Hajesod zbiera fundusze. Działalność pionierska Keren Hajosodu torowała drogę tym, którzy **przyszli po nich**. Jakby wyglądało dziś rolnictwo Palestyny, gdyby nie Emek Izrael i szereg innych kolonij, stworzonych przez Keren Hajesod ?

W dalszym ciągu swego przemówienia, podkreśla mówca wielkie zasługi Keren Hajesodu w dziedzinie **szkolnictwa**, przyczem mówi: — Dumni jesteśmy, że szkolnictwo urządzone przez Keren Hajesod, do którego uczęszcza 33 tysiące dzieci, stoi na tak wysokim poziomie. Wszystko, co zostało stworzone w Palestynie jest nam drogie. Sprawą istotną jest — jak powiedział Bialik — intencja. — Wszystko jest ważne, co bierze udział w odbudowie, nie można jednak zapomnieć o idei pracy.

Skolei omawia Leib Jaffe działalność Keren Hajesodu w rozmaitych krajach, wskazując, że gdyby ofiarodawcy amerykańscy wywiązali się ze swych zobowiązań, preliminarz budżetowy Keren Hajesod **byłby przekroczony**. Dochody Keren Hajesod wzrosły, nie odpowiadają jednak naszym potrzebom.

Zamykamy dziś jedną epokę w Palestynie i należy uczynić wszystko, aby nowa epoka **była okresem wzmożonych wysiłków**. Kapitał narodowy musi wzrosnąć, aby wielokrotnie powiększyć liczbę rąk roboczych i stworzyć nowe możliwości imigracyjne. Należy pamiętać o tem, że Żydowski Fundusz Narodowy i Keren Hajesod to nic innego, jak Organizacja Sjonistyczna. Przyszłość organizacji wiąże się z przyszłością funduszów.

Referat swój zakończył Leib Jaffe planem pracy na okres najbliższy. Plan ten jest następujący: 1) **Keren Hajesod musi nawiązać bardziej bezpośredni kontakt z ofiarodawcami i działaczami lokalnymi**, 2) **należy rozszerzyć działalność wśród młodzieży**, 3) **Keren Hajesod musi być czynnie związany z aliją**, ktokolwiek udaje się do Palestyny musi wykazać, że spełnił swój obowiązek wobec Keren Hajesod, 4) działalność Keren Hajesod musi zajmować naczelne miejsce w pracy sjonistycznej, kandydowanie na Kongres i na wszelkie stanowiska honorowe sjonistyczne, musi być uzależnione **od spełnienia obowiązku wobec Keren Hajesod**, 5) opracować należy **plan kolonizacyjny na szereg lat z góry**, 6) głównem zagadnieniem jest pozyskanie dla Keren Hajesodu **delegatów i pracowników z odpowiedniemi kwalifikacjami.**

W końcu omówił L. Jaffe działalność propagandową oraz zawarty układ, który podlega zatwierdzeniu przez Kongres.

Życzeniem pomyślności obrad i powodzenia w dalszych pracach Kongresu zakończył mowca swój referat.

Wytworzyła się sytuacja groźna dla powszechnego pokoju

Londyn, 22. 8. PAT. Zwykle dobrze poinformowany korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph“ w następujący sposób omawia obecną sytuację w związku z dzisiejszem posiedzeniem gabinetu:

Ministrowie brytyjscy uważają, iż wytworzyła się *sytuacja groźna dla powszechnego pokoju*. Oceniają oni sytuację wytworzoną przez Włochy, *jako wyzwanie rzucone wprost całemu systemowi traktatowemu*, będącemu podstawą stosunków międzynarodowych. Przy powzięciu swej decyzji gabinet będzie musiał pamiętać o interesach Wielkiej Brytanji w Północnej Afryce, oraz o tem, że zamiary włoskie mogą nie ograniczyć się tylko do Abisynji. Stanowisko Wielkiej Brytanji w Genewie będzie polegało na popieraniu paktu Ligi Narodów: 1) celem zapobieżenia wojnie, 2) o ile to możliwe, celem powstrzymania napastnika. Premjer Baldwin i jego koledzy — podkreśla „Daily Telegraph“ — są przekonani, że Wielka Brytanja musi być gotowa do wypełnienia swych zobowiązań w całej rozciągłości wobec Ligi Narodów. „Daily Telegraph“ dowiaduje się, że *przywódcy opozycji podzielają ten pogląd*. Włochy obecnie usiłują dowieść, że poczynania ich w Afryce *nie będą miały niepokojących następstw w Europie*. Dały do zrozumienia, że zamierzają przynaglić prace nad paktem naddunajskim *oraz że wojska włoskie w północnych Włoszech zostaną wzmocnione*. Z Austrji nadchodzą wiadomości o tem, jakoby zamierzone było ustanowienie tam regencji. Wszystko to, podkreśla „Daily Telegraph“ *jest inspirowane przez Włochy* i ma na celu pozyskanie Francji. W. Brytanja nie może podzielać tego poglądu nawet, gdyby pozyskał Francję.

Włochy nie otrzymają kredytów

Londyn, 22. 8. PAT. W czwartek opanował City nastrój nerwowego oczekiwania. W biurach i na giełdzie utworzyły się grupy osób, otaczające dalekopisy, któremi przekazywano wiadomości, dotyczące doniosłego posiedzenia gabinetu. Giełda londyńska przybrała *wygląd ponury. Akcje prawie wszystkich działów wykazują tendencję zniżkową*. Na rynku towarowym naogół panuje tendencja mocna w stosunku do pszenicy, kukurydzy i bawełny. Równocześnie podstawowe metale podniosły się w cenie spowodu przewidywań, *że dojdzie do rozgrywki wojennej miedzy Włochami i Abisynją.*

Z pośród walut zagranicznych nieoficjalny kurs lira różni się poważnie od kursu oficjalnego, ściśle kontrolowanego *przez władze włoskie*. Kurs lira z dostawą trzymiesięczną jest notowany *przy dyskoncie 7 lirów*. Jednocześnie dolar hongkongski raptownie osłabł z powodu dużej podaży ze strony Chin w związku z obawami, że W. Brytanja będzie *zamieszana w wypadki włosko-abisyńskie. Bankierzy i eksporterzy niechętnie odnawiają kredyty, udzielane dotychczas Włochom, i nie chcą im przyznać dalszych kredytów finansowych na zakup towarów*. „News Chronicle“ donosi, że jeden z banków t. zw. wielkiej piątki odwołał kredyt, *udzielony Włochom. Paryż i N. Jork również są niechętnie usposobione do udzielania Włochom kredytów.* Dlatego też zadawane jest pytanie, skąd Włochy czerpać będą fundusze, potrzebne do prowadzenia wojny, *zważywszy zwłaszcza b. trudną sytuację finansów włoskich.*

Przyjęcia u p. Prezydenta

Warszawa, 22. 8. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś rano pułkownika artylerji Kazimierza Schally, zaś o godzinie 11-tej p. ministra komunikacji M. Butkiewicza.

* * *

Warszawa. 22. 8. PAT. Dnia 22 bm. o godz 121.30 p .Eduardo l'Colombres, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

Kupcy domagają s'ę usunięcia odezw antysemickich

Paryż, 22. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Kolonji, że z polecenia rady miejskiej *zdjęto afisze i odezwy antysemickie*, rozlepione w mieście przez partję narodowo-socjalistyczną. *Dotknięci masowem opuszczaniem miasta przez turystów zagranicznych, kupcy kolońscy wystosowali do burmistrza petycję, domagającą się niezwłocznego usunięcia afiszów i odezw antysemickich.*

Akcja ratunkowa trwa

Berlin. 22. 8. PAT. Z polecenia min. Goebbelsa sprowadzono wczoraj z Hannoweru nową ekipę ratowniczą, która przybyła do Berlina samolotem o godz. 23. Ekipa składa się z 12 ludzi i udała się natychmiast na miejsce katastrofy koło Bramy Brandenburskiej.

Berlin, 22. 8. PAT. Pod gruzami spalonej części wystawy radjowej znaleziono w dniu dzisiejszym znowu zwęglone zwłoki pracownika jednej z firm, uczestniczących w wystawie. W ten sposób liczba ofiar pożaru wzrosła do trzech ludzi.

Krytyka neutralności Stanów Zjednoczonych

Nowy Jork, 22. 8. PAT. „New York Times“ krytykuje projekt ustawy o neutralności. Dziennik uważa, iż Ameryka powinna uczynić wszystko, co będzie w jej mocy, by przeszkodzić wojnie. „Nie mamy — pisze dziennik — żadnych zobowiązań, wynikających z traktatów w sprawie sankcyj, ale czy nie mamy zobowiązań moralnych?“

„Herald Tribune“ pisze: Wielka Brytanja i Francja nie mogą liczyć na Stany Zjednoczone w sprawie senkcyj. Niemożliwem jest, by Stany Zjednoczone współdziałały w akcji przeciwko Włochom, Abisynji czy jakiemukolwiek innemu mocarstwu, nie porzucając jednocześnie swej podstawowej polityki neutralności.

Szlakiem katastrof

Tokio, 22. 8. PAT. W okręgu Kobe wybuchła nagle epidemja śpiączki. Do tej chwili zarejestrowano 200 wypadków, z czego 85 śmiertelnych.

Szanghaj, PAT. Straty, spowodowane przez wylew rzeki Żółtej, obliczane są na 300 miljonów dolarów. Liczba uchodźców wynosi 3 i pół miljona ludzi.

Bukareszt, 22. 8. PAT. W rumuńskiej fabryce samolotów w Brasow wydarzyła się dziś poważna katastrofa. Mianowicie zawalił się tam świeżo zbudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 40 robotników. Do tej pory z pod gruzów wydobyto 6 zabitych i 16 ciężko rannych. Los pozostałych ofiar katastrofy jest dotychczas nieznany.

Szanghaj, 22. 8.8 PAT. Według doniesień dzienników, w miejscowości Tsun-Hua, leżącej w zdemilitaryzowanej strefie Chin północnych, wybuchła epidemja cholery. Dotychczas zarejestrowano zgórą 50 wypadków śmiertelnych.

Havas donosi z Moskwy, że w Taganrogu wydarzyła się poważna katastrofa tramwajowa. Pięć osób zostało zabitych na miejscu, a 24 odniosło rany.

KONGRES PRZY PRACY

(SPECJALNA SŁUŻBA „NOWEGO DZIENNIKA" PRZEZ Ż. A. T.)

Ci, którzy odeszli

LUCERNA. 21. 8. Na specjalnem posiedzeniu żałobnem Kongresu prez. Sokołów wygłosił wspomnienia pośmiertne poświęcone zmarłym działaczom sjonistycznym. „Zanim żegnamy — mówił Sokołów — okres minionej pracy, wspomnijmy o tych, którzy od nas odeszli". Sokołów poświęcił następnie dłuższe omówienia działalności Motzkina Bialika, Szmarjahu Lewina, Jakobsohna, Kremenetzky'ego, barona Rotszylda i w. in. — **Specjalny ustęp przemówienia poświęcił Sokołów pamięci naczelnego redaktora „Nowego Dziennika" błp. Dra Wilhelma Berkelhammera.** Kongres wysłuchał przemówienia Sokołowa stojąco.

Weizmann przy pracy

LUCERNA, 21. 8. Weizmann obrany prezydentem Kongresu bierze bardzo czynny udział w pracach kongresowych. Dziś przemawiał na posiedzeniu grupy ogólnych sjonistów A.

Wznowienie rokowań między grupą A i B

LUCERNA, 21. 8. Z inicjatywy sjonistów amerykańskich wznowiono rokowania między grupą A i B ogólnych sjonistów. Jak wiadomo rokowania, które podjęte już raz, zostały zerwane.

Również z Mizrachi toczą się rokowania w sprawie udziału w prezydjum Kongresu i w pracach komisji. Rokowania te zostaną prawdopodobnie uwieczone pozytywnym skutkiem.

Brak robotników!

LUCERNA, 21. 8. Szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej Czertok, który samolotem przybył z Palestyny polecił wysłać dziś telegramy do wszystkich urzędów palestyńskich z wezwaniem, by przyśpieszyły emigrację Chalucową, albowiem brak robotników w Palestynie.

Czyżby nowy konflikt?

Wodnopłatowce włoskie na wodach hiszpańskich

Madryt. 21. 8. PAT. Prasa hiszpańska donosi, że obecność w Cabo de Tarifa dwóch wodnopłatowców włoskich, budzi wielkie poruszenie w Kadyksie. Lotnicy włoscy tłumaczą obecność swą na wodach hiszpańskich tem, że mają strzec transportów i amunicję.

Wobec tego władze hiszpańskie skierowały do Kadyksu wojska z Kordoby, Malagi i Sewilli. Dowódca wojsk na Balearach po krótkiej naradzie w Madrycie powrócił na wyspy. Prasa hiszpańska została zawiadomiona przez min. spraw wewnętrznych, że **wiadomości o wydarzeniach w Kadyksie podlegają cenzurze wojskowej.**

* * *

Paryż, 21. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Madrytu, że w szeregu miast andaluzyjskich, a w szczególności w Kadyksie oddziały wojskowe gotowe są do wymarszu. Jest rzeczą możliwą, że część tych oddziałów odjedzie dziś w nocy lub o świcie, celem wzmocnienia posterunków i garnizonów w San Roqué Agesiras i Tarifa, t. zn. we wszystkich punktach wybrzeża na północ od cieśniny gibraltarskiej. Jak się zdaje, zarządzenia te podyktowane zostały nie ze względu na możliwość, jakichś nadzwyczajnych wypadków, lecz są one wyrazem troski władz o zapewnienie poszanowania neutralności Hiszpanji.

* * *

Paryż, 21. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Barcelony, że rząd hiszpański, pragnąc za wszelką cenę utrzymać neutralność Hiszpanji na wypadek zbrojnego konfliktu włosko-abisyńskiego, wydał szereg zarządzeń wojskowych, wzmacniając nadzór nad punktami strategicznemi. Z miejscowości Mataro pod Barceloną wyjechał dziś rano pułk artylerji górskiej, udając się do Rounda w Andaluzji. Z Barcelony odszedł pułk artylerji do Ibiza, gdzie dołączyć się ma do niego kompanja karabinów maszynowych. Władze wojskowe postanowiły na wodach Barcelony utrzymywać stale dwa statki wojenne. Dwa inne statki pilnować mają Wysp Balearskich.

Abisynja jest rozgoryczona na świat

Addis-Abeba, 21. 8. PAT. Tutejsze koła urzędowe zdradzają coraz większe zaniepokojenie intensywnemi zbrojeniami Włoch. W kołach tych oświadczają, iż Abisynję dotyka boleśnie wydany przez rozmaite rządy zakaz wywozu broni do Abisynji. Uzasadnienie tych zarządzeń względami neutralności, stanowi faworyzowanie wielkiego państwa na niekorzyść małego. Koła te ubolewają również, że choć Abisynja zwróciła się do Ligi Narodów o przysłanie na jej granice neutralnych obserwatorów, celem stwierdzenia, z której strony zagraża niebezpieczeństwo napaści, — Liga do tej pory nie wydała żadnych decyzyj w tej mierze.

„Sytuacja jest taka, jak w roku 1914"

Londyn, 21. 8. (PAT). Ramsay Mac Donald przybył ze Szkocji do Londynu. B. premjer oświadczył, iż zdaniem jego, sytuacja obecna jest bardzo poważna. Można ją porównać z sytuacją w r. 1914.

Regent zamiast prezydenta w Austrji

Paryż. 21. 8, PAT. „L'Oeuvre" twierdzi, że rząd kanclerza Schuschnigga szuka sposobu zadośćuczynienia żądaniom monarchistów bez przywracania tronu Habsburgom. W tym celu w kwietniu przewiduje się możliwość niewybierania prezydenta po wygaśnięciu mandatu prez. Miklasa, a ustanowienie na to miejsce regenta na okres 15 lat. Regentem zostałby syn arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Max von Hohenberg. Rząd austrjacki spodziewa się, że tego rodzaju rozwiązanie sprawy nie spotkałoby się ze sprzeciwem ze strony państw Małej Ententy, ani Francji

20 ludzi pod masami ziemi

Berlin. 21. 8. PAT. Według ostatnich wiadomości prace nad wydobyciem ofiar katastrofy przy budowie kolei podziemnej w Berlinie trwają w dalszym ciągu. Z nastaniem nocy dużo trudności przedstawiało oświetlenie miejsca wypadku, gdyż słup na którym przymocowany była rozdzielnia światła elektrycznego został zasypany. Wskutek tego plac Hindenburga wraz z Bramą Brandenburską oraz cała ulica Hermana Goeringa przez długi czas znajdowały się w ciemnościach. Obecnie założono reflektory, częściowo na Bramie Brandenburskiej, częściowo zaś wokoło miejsca wypadku. Dotychczas nie udało się stwierdzić liczby zaginionych robotników. — Minister Goebbels po konferencji z dr Leyem i kierownikiem robót ratowniczych zarządził zwołanie wszystkich robotników zatrudnionych przy budowie kolei, aby przez stwierdzenie nieobecnych otrzymać liczbę zasypanych.

* * *

Berlin. 21. 8. PAT. Rozmiary wczorajszej katastrofy przy budowie kolei podziemnej w pobliżu Bramy Brandenburskiej przekraczają znacznie pierwotne przypuszczenia. Stwierdzono, że pod masami ziemi znajduje się jeszcze 20 robotników. Pracujący nad odkopaniem ofiar **słyszeli w nocy lekkie pukanie.** Zdawało się więc, iż uda się przynajmniej kilku zagrzebanych uratować. Akcja ratunkowa prowadzona jest bez wytchnienia z nakładem wszelkich środków. Trzy kompanje saperów zajęte się na zmianę usuwaniem ziemi i żelaznych rusztowań. W pobliskim ogrodzie Tiergarten rozłożył się tabor wojskowy z kuchniami i przyrządami technicznemi. W nocy plac przy Bramie Brandenburskiej oświetlony reflektorami, **przedstawiał niesamowity widok obozowiska wśród wielkiego miasta** .Z Essen sprowadzono dziś 12 wykwalifikowanych górników ze specjalnymi przyrządami do odkopywania zawalonych konstrukcyj w tunelu, celem jaknajszybszego poparcia akcji ratunkowej. Wielkie trudności powoduje podnoszenie się poziomu wody zaskórnej, gromadzącej się w tunelu. Kanclerz Hitler wyasygnował z prywatnej szkatuły 30.000 mk na pierwsze wsparcie dla rodzin ofiar.

Starcie robotników żydowskich z Arabami

Jerozolima. 21. 8. (ŻAT) **W czasie pracy robotników żydowskich na obszarze Kfar Tabun, napadli na nich Arabowie, usiłując usunąć robotników żydowskich z terenu pracy.** Robotnicy żydowscy stawili opór, doszło do starcia, przyczem jeden Arab został zabity. Policja aresztowała 2-ch Żydów.

Wybił szybę w gmachu ambasady niemieckiej

Warszawa, 21. 8. PAT. W dn. 20 bm. pewien bezrobotny wybił szybę w gmachu ambasady Rzeszy. Został on natychmiast oresztowany. Oporu przytem policji nie stawiał, odmówił jednak wszelkich zeznań co do pobudek swego czynu.

W związku z powyższem, zastępca dyrektora protokółu dyplomatycznego Aleksander Lubieński wyraził dziś niemieckiemu charge d'affaires radcy Schliepowi ubolewanie w imieniu p. ministra spraw zagranicznych.

Olbrzymi pożar wsi

Nowy Targ, 21. 8. PAT. Wczoraj popołudniu w Gromadzie Grywałd pod Krościenkiem wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął 2/3 wsi. Na miejsce wypadku przybyły straże z Krościenka, Szczawnicy, Nowego Targu, Maniowej oraz straż ogniowa z Czechosłowacji ze Starej Wsi. Na miejsce przybyli również przedstawiciele władz ze starostą Głutem na czele. Dzięki energicznej akcji ratunkowej pożar zdołano zlokalizować o godz. 23 w nocy. Wysokość szkód obliczają na powyżej 100.000 zł. Pastwą pożaru padło 46 domów mieszkalnych oraz kilkadziesiąt budynków gospodarskich. Inwentarz żywy zdołano uratować. Wypadków z ludźmi nie było. Jak wykazało dochodzenie, powodem pożaru było nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez pozostawione bez opieki dzieci. Utworzony został komitet niesienia pomocy pogorzelcom.

Kronika krakowska

WYKOŃCZENIE DOJAZDÓW DO MOSTU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Komitet Budowy Mostu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez Wisłę w Krakowie, działający imieniem Skarbu Państwa i Gminy m. Krakowa, wczoraj o godz. 9-tej rano w obecności przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego i Gminy m. Krakowa przekazał Zarządowi Miejskiemu do użytku publicznego dalsze arterje komunikacyjne przy tym moście po stronie podgórskiej, a mianowicie wykończony w roku bieżącym dojazd prosty do mostu w ulicy Legjonów od ulicy Rejtana do ulicy Kalwaryjskiej oraz całkowicie przebudowaną i urządzoną w obrębie dojazdów mostowych dolną ulicę Legjonów przy realnościach parzystych.

Dojazdy te łącznie z uruchomionemi już uprzednio po tej stronie mostu dojazdami bocznemi na drodze nadbrzeżnej oraz dojazdem prostym w ulicy Legjonów od mostu do ulicy Rejtana wraz z odgałęzieniem w tę ulicę stanowią całość ramp mostowych podgórskich objętych projektem budowy.

Budowa reszty dojazdów po stronie krakowskiej, wykończonych dotychczas w 3/4 częściach jest w toku.

KRONIKA BIELSKA

SYTUACJA WYBORCZA W OKRĘGU BIELSKIM

Idąc po linji nowego podziału Państwa na okręgi obejmujące miejscowości gospodarczo bezpośrednio zależne, przyłączono po raz pierwszy od czasu uzyskania niepodległości Bielsko i Białą do jednego okręgu wyborczego. Fakt ten jest najwyraźniejszym zwiastunem rychłego połączenia obu miast w jedną miejscowość która zkolei wcielona zostanie do okręgu, obejmującego Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk, Cieszyńskie, Krakowskie, aż po Kielce.

Same wybory dały następujące wyniki: Z wyłonionych kandydatów otrzymali 1/4 ważnych głosów oddanych przez obecnych na sali delegatów dr. Zakrocki Ludwik, dr. Habicht Ernest, Józef Gruszka, Rudolf Helfer, Płonka Józef, i Matusiak Klemens.

SAMOCHÓD WPADŁ DO ROWU. Onegdaj w nocy wpadł do rowu w miejscowości Jesienice samochód osobowy, kierowany przez dyr. Obrębalskiego z Katowic. Znajdujące się osoby w samochodzie wyszły bez szwanku. Przyczyną wypadku było zaślepienie kierowcy przez reflektory auta jadącego w przeciwną stronę.

Dnia 19 bm. wjechał furman Jakób Polak do okna wystawowego firmy Emanuel Freuber. Szkoda wynosi 500 zotych.

Jan Adam blacharz z Bielska, zasłabł nagle na rynku, a gdy się ocknął, zauważył brak gotówki 100 zł. Za złodziejem wszczęto dochodzenia.

KRONIKA KATOWICKA

Z TEATRU POLSKIEGO. W niedzielę dnia 1-go września rozpoczyna Teatr Polski w Katowicach swój nowy sezon wystawieniem komedji Bałuckiego „Krewniaki". Sztuka ta nie została dotychczas nigdzie wydrukowaną i znajduje się tylko w rękopisie. Reżyserja „Krewniaków" spoczywa w rękach p. Marjana Godlewskiego.

W związku z nowym sezonem teatralnym zawiadamia Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego w Katowicach że przedłużenie ważności legitymacji członkowskich, wydanie bonów zniżkowych, uprawniających do 50 proc. ulgi przy zakupnie biletów oraz przyjmowanie nowych członków odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem dni przedświątecznych i świątecznych w czasie od dnia 28 sierpnia do dnia 10 września br. od godz 17 do 19-tej w w lokalu Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych na Woj Śląskie w Katowicach przy ul. Dąbrowskiego 13. (Telefon 301-05) Powyższy termin przedłużony nie będzie.

REFERAT ŻABOTYŃSKIEGO. Jutro tj. w sobotę przemawiać będzie w sali „Powstańców" przy ul. Sokolskiej prezydent Unji Sjonistów Rewizjonistów Wł. Żabotyński n. t. „Ku nowej Organizacji Sjonistycznej". Początek referatu punktualnie o godzinie 9.15 wieczorem. Reszta pozostałych biletów do nabycia w firmie N. Krieger, Katowice ul. Pierackiego 15 (Telefon 318-39).

W SYNAGODZE GŁÓWNEJ przy ul. Mickiewicza odprawi dziś w piątek wieczorem i jutro w sobotę nabożeństwo nadkantor p. Sperber z Krakowa.

Pościg trwa!

Kim jest sprawca napadu na wywiadowców

(rg). Pościg policyjny za trzecim uczestnikiem napadu bandyckiego na wywiadowcę policji w Krakowie trwa w dalszym ciągu.

Jak się dowiadujemy, poszukiwany przez policję przestępca ma już za sobą przeszłość. Jest to 22-letni Marjan Sasim, zam. przy ul. Karmelickiej l. 25.

W ostatnich miesiącach policja poszukiwała Sasima za dokonanie szeregu włamań na terenie Krakowa. Przed kilku dniami patrol policyjny udał się na ul. Wiejską l. 11, gdzie przystąpiono do rewizji. Policja poszukiwała bowiem ukrywających się tam złodziei.

Po przybyciu na miejsce posterunkowy wraz z wywiadowcą weszli do wnętrza domu. W tym momencie znajdujący się tam Sasim wyskoczył w bieliźnie przez okno i strzelił do stojącego przed domem st. post. służby śledczej Cieśli, poczem korzystając z ciemności nocnych zbiegł.

Gdy po kilku dniach, stojąc obok szkoły na ul. Dietla, Sasim zauważył zbliżających się dwóch wywiadowców, strzelił natychmiast do nich, podejrzywając, iż idą w jego kierunku i chcą go aresztować.

Obecnie przestępca przebywa na wolności i poszukiwany jest przez policję, która zresztą jest już na jego tropie.

Nowa ofiara „toru śmierci"

Zwłoki mężczyzny na torze kolejowym

(rg) Tor kolejowy na Łobzowie zyskał sobie smutną sławę „toru śmierci". Co pewien czas rozgrywa się tam ponury dramat, na szynach kolejowych znajdują się zwłoki ludzkie — epilog samobójstwa.

Wczoraj nad ranem przechodził torem na Łobzowie Jan Goryl, strażnik kolejowy. W pewnym momencie zauważył on zwłoki mężczyzny, leżące poprzez toru, straszliwie zmasakrowane przez koła przejeżdżającego pociągu.

O spostrzeżeniu swem zawiadomił natychmiast policję. Jak się okazało, zmarłym jest 50-letni Franciszek Hazna, murarz, zam. przy ul. Zielnej l. 9. Dotychczas nie ustalono tła wypadku. Wszystko zdaje się jednak przemawiać za tem, iż ma się do czynienia z samobójstwem.

Aroganckie komentarze sowieckiej „Prawdy"

Warszawa, 21. 8. (Sin). Agencja RO w Warszawie podaje, co następuje:

„Prawda" z dnia 19 sierpnia zamieszcza krótko oficjalny tekst komunikatu o wydaleniu z granic ZSSR. korespondenta „Gazety Polskiej" red. Berson-Otmara. Tekst ten brzmi:

— Moskiewski korespondent „Gazety Polskiej", Jan Berson-Otmar, w ciągu ostatniego roku wyspecjalizował się w szerzeniu świadomie oszczerczych informacyj o ZSSR, form a i ton, których graniczą z huligaństwem politycznem. Ponieważ w jednej z ostatnich korespondencyj p. Berson dopuścił się bezprzykładnie zuchwałego wystąpienia, obrażającego ZSSR, Komisarjat Spraw Wewnętrznych powziął decyzję o bezzwłocznem wysiedleniu go.

Obok tego komunikatu „Prawda" zamieszcza artykuł redakcyjny o wysiedleniu p. Bersona. Artykuł ten, utrzymany w tonie aroganckim, przekraczającym elementarną przyzwoitość, zarzuca polskiemu korespondentowi zmianę stosunku do ZSSR w związku ze zmianą polityki zagranicznej Polski. Aby dać przykład tonu w jakim utrzymany jest omawiany artykuł, przytaczamy zniego kilka zdań: „Rozumie się samo przez się, że wszystkie wybryki i chuligańskie wykrzywienia Otmara ne imają znaczenia i są godne politowania. Jest to pluskwa, która wyobraża sobie ,że jest fabryką gazów trujących. Ale i smród pluskwy jest wstrętny. Nie może być ona tolerowana w przyzwoitem i czystem pomieszczeniu" i t. p.

• • •

Warszawa, 21. 8. PAT. Dziś wieczorem przybył do Warszawy pociągiem moskiewskim redaktor Jan Otmar Berson, korespondent „Gazety Polskiej" i PAT.

Na dworcu w Warszawie powitali p. J. Otmar-Bersona liczni przedstawiciele prasy warszawskiej na czele z prezesem Związku Dziennikarzy R. P. dyrektorem m. Ścieżyńskim. Zarówno pożegnanie w Moskwie, gdzie na dworzec przybyli liczni korespondenci zagraniczni, jak i powitanie w Warszawie, nosiły bardzo serdeczny charakter.

KRONIKA PRZEMYSKA

SPRYTNY „KUPIEC" Właściciele składu skór Urger i Schmiedt donieśli policji, iż niejaki Jonas Klein z Sambora wyłudził u nich większą ilość towaru. Oto pan Klein przybył do wyżej wymjenionych, przedstawił się jako właściciel większego składu skór oraz kilku realności. Łatwowierni kupcy wydali mu towar za weksle. Po pewnym czasie okazało się jednak, że Klein sprzedał towar poniżej ceny rynkowej, sam nie ma żadnego majątku a danych weksli niema zamiaru wykupić. Naskutek doniesienia Klein został aresztowany. Jakkolwiek Kleina następnie zwolniono prowadzi się przeciw niemu dochodzenia.

ECHA PROCESU HORSZOWSKIEGO. W głośnej w swojm czasie sprawie Horszowskiego o zabójstwo ś. p. Sprińskiego wmieszany był również brat oskarżonego Maks Horszowski. Był on oskarżony o to iż brał udział w bójce z nożem w ręku. Sędzia Krynicki skazał Maksa Horszowskiego na 6 miesięcy bezwzględnego aresztu. Sprawa oparła się o sąd okręgowy, gdzie Horszowski został uwolniony. Rozprawę prowadził sędzia Czerny, bronił adw. dr. Tannenbaum, osk. prok. dr. Ciszkowicz.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Do mieszkania Rozumkiewicz Marji zam. ul Koprnika 60. wkradali się od dłuższego czasu nieznani sprawcy kradnąc dywany perskie, kilimy i rozmaite sprzęty domowe. Za trzecim razem powinęła się złodziejom noga i wpadli w ręce policji. Amatorami kilimów i dywanów okazali się znani złodzieje Burdziak, Kuch i jego kochanka Schajner Julja.

—o-§-o—

Z MAKOWA

Z Makowa podhalańskigo pisze nam grono letników: Jako letnicy Makowa chcemy zwrócić uwagę na pewien fakt, którego byliśmy świadkami.

Otóż pomijając wszystkie drobne zaczepki ze strony ludności tutejszej przeciwko letnikom-Żydom, którzy są tutaj dość licznie reprezentowani, — mieliśmy możność zaobserwowania, jak umundurowany i uformowany oddział junaków z Obozu Pracy wraz z przełożonym, maszerując głównym gościńcem wiodącym z Suchej do Makowa „uprzyjemniał" sobie czas śpiewaniem żydożerczych pieśni, czem podjudzali okoliczną ludność, która już sama przez się jest nastawiona antyżydowsko. Rozumiemy, że w wyobraźni wysoce muzykalnych organizatorów — pieśni te były dostosowane do marszu — jednak śpiewnik polski jest tak bogaty, że można sobie pozwolić na wyszukanie innego repertuaru, któryby może nie osiągnął zamierzonego skutku we formie aplauzu ze strony licznie zebranego okolicznego chłopstwa.

Postępowanie takie jest niekolidujące z kodeksem karnym jako zakłócenie spokoju publicznego i dąży do wywolania burd i ekscesów przeciwko letnikom - Żydom.

elegancki wygląd
wspaniały krój
pierwszorzędny materjał
OPUS
oto zalety
każdej koszuli

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

CHŁOPIEC do posyłek potrzebny Kraków Marka 18 m. 5 4766kr

POSZUKUJĘ panny do 3-miesięcznego dziecka na pół dnia Wiadomośc u dozorcy, Dietla 57 2979g

PANNA — dochodząca z hebrajskim do 2-ga dzieci 7 i 11 lat poszukiwana. Zgłoszenia pod „Częściowe utrzymanie“ do Adminis. N. Dziennika 2999g

PANNY inteligentnej do telefonu i akwizycji poszukuje. Zgłoszenia do N. Dziennika pod „Wymowna“ 2999

Posad poszukują

STENOGRAFJI najnowszą metodą skróconą najsumienniej wyucza — Zofja Schöngutówna, W W. świętych 8/1 m. 7 tel. 10997 Opłata miesięczna 10 zł. 888g

Reklama dźwignią handlu

KWALIFIKOWANY NAUCZYCIEL hebrajskiego absolwent „Tarbutu“ z pięcioletnią praktyką poszukuje posady w szkole ewen. przy organizacji. Zgłoszenia pod „Akademik“ do Adm. „N. Dz.“ 4772kr

Różne

CHAZEN (Uchodźca z Niemiec) z pięknym wyszkolonym głosem (teuor) długoletnią rutyną, szuka posady przez Roszhaszana i Jom Kipur na najskromniejszych warunkach Zgłoszenia pod „M.W. 44“ do Adm. Now. Dzien. 2970g

BIEDNA dziewczyna zgubiła dnia 22 bm. w drodze między Bankiem Knpieckim a Dietla 44. 80 zł. Li tościwy znalazca zechce tą kwotę zwrócić na adres Wiener Dietla 13 za wynagrodzeniem. 3000g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

Kupno

KUPIĘ kamienicę wraz z hipotekami w Berlinie za zapłatą w złotych. Zgł. do Adm. N. Dziennika pod „Ge. Ka.“ 4771kr

Sprzedaż

URZĄDZENIE sklepowe i kasa ogniotrwała okazyjnie do sprzedania. Zgł. Nowy Dziennik „Urządzenie“ 4758g

JEŚLI bielizna, to „EGA“ Fabryka, Kraków, Szewska 4. Korzystajcie z taniego miesiąca! 4668k

KAMIENICA przy ul. Librowszczyzna komfortowa 40 ubikacji. gotówki potrzeba 85.000. Zgłoszenia: Biura ogłoszeń Sienna 12 pod „Słońce“ 2997g

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

Lokale

UCZNIA (uczenicę) przyjmie na mieszkanie zewen utrzymaniem inteligentna rodzina w centrum Krakowa Komfort, łazienka, telefon, radio pomoc w nauce Zgłoszenia pod „Uczeń“ do „Nowego Dziennika“ 4988g

POKÓJ umeblowany słoneczny, obszerny, osobne wejście natychmiast do wynajęcia. Kopernika 10, m. 7. 2908g

Matrymonjalne

DLA MEJ SIOSTRY, przystojnej, wykształconej, bogatej, właścicielki niezadłużonego składu żelaza szukam męża wykształconego ok. 50-letniego, władającego językami polskim i niemieckim. Zgłoszenia „Einheirat“ do Adm. Now. Dziennika 2987g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Juranda“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

MUSZYNA Pensjonat „Słoneczna“ poleca pokoje słoneczne z balkonami oraz z utrzymaniem kuchnia pierwszorzędna Ryczałt 3-tygodniowy od 1 września (lekarz, taksa, klimatyczna dowolna ilość kąpieli kwaso węglowych i borowinowych) zł. 140 2900g

Nauka i wychowanie

KRÓJ MODELOWANIE. Nauka kroju, modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern Süsserowa absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków. Krupnicza 14 Zgłoszenia: g. 9 — 12 i 3 — 6 4749 kr

WPISY na znane konces. KURSY HANDLOWE FEINBERGA ulica Starowiślna 28. codziennie.

WPISY DO ŚREDNIEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA DZIEWCZĄT ŻYD. „OGNISKO PRACY“ W KRAKOWIE odbędą się w dniach od 26 VIII do dnia 1 IX. 1935. włącznie na działy: krawiecko-bieliźniarski jednoroczny, gospodarczy jednoroczny, krawiecki trzechletni, bieliźniarski trzechletni, trykotarski trzechletni Wymagane świadectwo ukończenia VII. klas szk powszech. Na kurs gospodarczy i krawiecko bieliźniarski wymagany ponadto ukończony 17 rok życia.

Wszelkich informacyj udziela kancelarja w godz. od 11—1. Do listów prosimy dołączyć znaczek na odpowiedź. 4740k

ZGUBIONO

przy ulicy Bożego Ciała, torebkę czarną lakową dnia 22 b. m. w godzinach przedpołudniowych. Znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem do Admin. Nowego Dziennika.

Przetargi publiczne

V Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie św. Magdaleny L. 2, rozpisuje przetarg. 1) Remont budynku w Kłaju — na dzień 29 VIII 1935 godzina 12-ta. 2) Remont budynków przy ulicy Kamiennej i Grzegórzeckiej — na dzień 29 VIII 1935 godz. 11-ta. 3) Budowa strzelnicy w Oświęcimiu — na dzień 10 IX 1935. godz 11-ta. 4) Instalacja zbiornika na naftę przy ulicy Zabłocie — na dzień 4 IX 1935. godz. 11-ta. 5) Instalacja elektr. oświetlenia zewnętrznego w Katowicach — na dzień 4 IX 1935. godz. 12-ta. Informacje oraz druki ofertowe otrzymać można w godzinach urzędowych. Składanie wadjum i ofert określają warunki przetargu.

Urząd Wojewódzki Kielecki ogłasza przetarg publiczny na budowę przyczółków betonowych i żelbetonowych ustrojów niosących mostów Nr. 227/2 i 227/3 o rozpiętości w świetle po 16 m na drodze państwowej Nr. 13 (Trakt Krakowski) na młynówce rzeki Mierzawy i na rzece Mierzawie pod Mierzawą.

Szczegółowych informacyj można zasięgnąć w Urzędzie Wojewódzkim Wydziale Komunikacyjno-Budowlanym w Kielcach, ul. Sienkiewicza 25 pokój Nr. 18 codziennie od godz. 11—13 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Tam też można nabyć osobiście lub za zaliczeniem pocztowem, druki ofertowe w cenie 6 zł.

Oferty na drukach sporządzonych w Urzędzie wnosić można do dnia 31 sierpnia 1935 r. do godz 10 w Urzędzie Wojewódzkim w Kielcach. ul. Sienkiewicza 25.

Rozprawa przetargowa odbędzie się dnia 31 sierpnia 1935 r. o godz. 11-ej.

Maków, 21 sierpnia.

Całą literaturę antyhitlerowską
Najnowsze wydawnictwa społeczne
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie
ma dla swych czytelników

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

Reklama dźwignią handlu

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką poczt. „ „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna